

## Towarzysz Bierut przyjął Ambasadora NRD

Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut przyjął w dniu 1 bm. Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce Stefana Heymanna złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Tegoż dnia Ambasador Heymann złożył wieniec na Cmentarzu — Mauzoleum żołnierzy radzieckich.

## Sukces wyborczy FPK

**PARYŻ PAP.** — W drugiej turze wyborów uzupełniających do Rady Miejskiej w Domene (departament Isere) zwyciężył kandydat partii komunistycznej, uzyskując 56 proc. głosów przeciwko kandydatowi koalicyjnym wszystkich partii prawicowych.



Nowymi czynnikami produkcyjnymi dla rozwoju i wzrostu gospodarki narodowej ludowej Ojczyzny witają górnicy Kielecczyzny swa święto — tradycyjną „Barburkę”.

## Nota radziecka do rządu Pakistanu

**MOSKWA PAP.** — Agencja TASS donosi, że 30 listopada br. ambasador ZSRR w Pakistanie A. G. Stecenko wręczył pełniącemu obowiązki ministra spraw zagranicznych Pakistanu J. A. Rahimowi notę, w której czytamy:

W prasie różnych krajów, w tym również w prasie amerykańskiej, ukazały się ostatnio doniesienia, że między rządem Pakistanu a rządem Stanów Zjednoczonych toczą się rokowania w sprawie zawarcia porozumienia przewidującego utworzenie na terytorium Pakistanu amerykańskich wojskowych baz lotniczych.

Oprócz tego ogłoszone zostały wiadomości, że między rządem Pakistanu a rządem USA toczą się rokowania w sprawie przystąpienia Pakistanu do planu utworzenia agresywnego bloku wojskowego na Środkowym Wschodzie.

Rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę rządu Pakistanu na fakt, że ZSRR nie może pozostawać obojętny

## Oświadczenie Pandit Nehru

**LONDYN (FAP).** Korespondent agencji Reuters donosi, że premier Indii odpowiadając w Izbie Ludowej parlamentu na pytanie w sprawie amerykańsko-pakistańskich rokowań wojskowych stwierdził: „Rząd Indii oświadczył jasno, że obserwuje wszelkie tego rodzaju wydarzenia z bardzo wielkim niepokojem. Wszelkie kroki w przyszłości zostaną będą od wydarzeń, które mogą zająć”.

## Kto odgadnie?... Nasz konkurs rysunkowy

W najbliższych dniach ogłosimy nasz nowy satyryczny konkurs pod tytułem:

„TYPY I TYPKI”

Konkurs polegać będzie na odgadnięciu 16-tu rysunków symbolizujących różnego rodzaju typy i typki zstrawiające nam życie. Konkurs pomoże niejednemu zrozumieć, jak wiele szkody wyrządzają naszym społeczeństwu różni szakadnicy.

Dla zwycięzców konkursu przewiduje się atrakcyjne nagrody.

# Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK V. Nr 286 (1394) A B C

KIELCE, CZWARTEK, 3 GRUDNIA 1953 R.

## Wydobyciem dodatkowych ton rudy żelaznej witają »Dzień Górnika« i II Zjazd PZPR załogi kopalń w Kielecczyźnie

W ogólnonarodowe współzawodnictwo dla uczczenia II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej włączyli się również górnicy, postanawiając wydobyć dla gospodarki krajowej setki dodatkowych ton rudy — jednego z ważnych surowców rozbudowującego się socjalistycznego przemysłu.

Niektóre załogi kopalń wykonały już zadania rocznego planu wydobywania rudy i obecnie pracują na poczet 5 roku sześciolatki.

Tak na przykład: załoga kopalni pracująca pod kierownictwem tow. Dudka wykonała w dniu 29. XI. br. roczny plan wartościowy w 103 proc., ilościowy w 100 proc.

Do przedterminowej realizacji rocznego planu przyczyniło się głównie stałe pogłębianie współzawodnictwa.

Górnik Mieczysław Ocios postanowił wydobyć ponad plan 40 ton rudy. Sztymarzy: Adam Szczalba — 60 ton, Stefan Rapiła — 40 ton, Stanisław Serwicki — 40 ton, Bolesław Matia — 30 ton.

Załoga kopalni „Majówka” — jak nas informują towarzysze ze Zjednoczenia Kopalń Rudy Żelaznej w Starachowicach — podjęła wiele zespołowych i indywidualnych zobowiązań produkcyjnych na Dzień Górnika oraz dla uczczenia II Zjazdu Partii.

Górnicy chodnikowi wyrąbali 62 m bieżące chodnika, co stanowi 22.320 zł wartości.

W kopalni „Edward” 34 górników zobowiązało się uczcić II Zjazd Partii dodatkowymi tonami rudy. Postanowili oni wydobyć 230 ton rudy. Zobowiązanie to wykonali już w 55 procentach.

Brygada tow. Jajora wykonała prace przy wybitku nowego szybu w ciągu 21 dni zamiast w przewidzianych 6 tygodniach. Brygada równocześnie wydobędzie ponad plan 50 ton rudy.

Z każdym dnem robotnicy zakładów i fabryk Kielecczyzny rozwijają swą twórczą inicjatywę, pragnąc przyspieszyć wykonanie rocznych zadań produkcyjnych. Podjęli oni wyjątkowo zobowiązania na cześć II Zjazdu PZPR, podnoszą wydajność, wykorzystują tkwiące w zakładach rezerwy dla wzmocnienia tempa robót.

Spośród górników wyróżnili się: Edward Kuba, Zdzisław Kot, Edward Werens i inni.

Zobowiązania produkcyjne na cześć II Zjazdu Partii podjęły również załogi innych kopalń Kielecczyzny, dając dowód głębokiej troski o stały wzrost naszej gospodarki narodowej, o jak najszybsze wcielenie w życie wskazań IX Plenum KC PZPR.

## Granica na Odrze i Nysie podstawą pokoju w Europie

Artykuł „Neues Deutschland”  
w 3 rocznicę ratyfikacji układu o granicy pokoju

**BERLIN. PAP.** Z okazji trzeciej rocznicy ratyfikacji układu o granicy na Odrze i Nysie dziennik „Neues Deutschland” zamieszcza artykuł pt.: „Nienaruszalna granica pokoju”. Pismo wskazuje na doniosłe znaczenie noty rządu polskiego do państw sąsiadujących z Niemcami oraz do Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii. Noty te przepojone są troską o bezpieczeństwo zarówno Polski jak i innych miłujących pokój narodów Europy.

Autor artykułu podkreśla, że pokojowa polityka nowej Polski, podobnie jak pokojowa polityka NRD, nie odpowiada im-

## Uzdrowisko Dziecięce w Rymanowie - Zdroju

Uzdrowisko w Rymanowie - Zdroju przeznaczone jest dla dzieci. W uzdrowisku, które uległo znacznemu zniszczeniu w okresie wojny, nie tylko odbudowano już dawne urządzenia, ale rozbudowano i unowocześniono pawilony sanatoryjne.

Obecnie w Rymanowie - Zdroju w czasie jednego turnusu, przebywa na leczeniu około 500 dzieci. Miał kurację, którzy leczą się w Rymanowie na choroby gołców i alergiczne, mają zapewnioną troskliwą opieką wykwalifikowanego personelu lekarskiego i wychowawczego.

Na zdjęciu: W Sanatorium im. J. Aleksandra Fornalskiej — wychowawczyni Aleksandra Halik wśród małych kuracjuszy.

## Eden o konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw

**LONDYN PAP.** — Minister spraw zagranicznych Anthony Eden, odpowiadając 30 listopada na interpelację w Izbie Gmin, oświadczył w związku z notą rządu ZSRR z 26 listopada, że „prowadzi konsultacje w tej sprawie z rządem Stanów Zjednoczonych i Francji”. „Konsultacje te — dodał minister Eden — mają przebieg pomyślny. Rząd brytyjski ma nadzieję, że konferencja ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw będzie mogła się wkrótce odbyć”.

To oświadczenie Edena zostało powitane oklaskami. Poseł z ramienia partii labo-urzystowskiej Woodrow Wyatt zwrócił uwagę Edena na „zniechęcającą, do pewnego stopnia, reakcję Waszyngtonu”. Minister Eden odpowiedział, iż ma podstawy, aby sądzić, że odpowiedź, jakiej udzielił przed chwilą, „uzyska aprobatę rządu Stanów Zjednoczonych”.

## Trzeci dzień nie wychodzą gazety w Nowym Jorku

**NOWY JORK PAP.** — Dnia 1 grudnia wobec strajku członków związku zawodowego chemigrafów (związek ten należy do AFL) w Nowym Jorku nie ukazały się następujące dzienniki: „New York Times”, „New York Herald Tribune”, „Daily News”, „Daily Mirror”, „New York World Telegram and Sun”, „New York Post” i „Journal-American”. Z wyjątkiem dziennika „New York Herald Tribune” pozostałe dzienniki nie ukazują się już trzeci dzień.

Strajk członków związku zawodowego chemigrafów poparło 20 tysięcy innych pracowników prasy.

## Wyjazd prezesa PAN prof. J. Dembowskiego do Moskwy

Dnia 1 grudnia br. prezes Polskiej Akademii Nauk prof. dr Jan Dembowski wyjechał do Moskwy, w celu wzięcia udziału w dorocznym posiedzeniu Komitetu Międzynarodowych Nagród Pokoju im. J. Stalina.

## Akcja skupu trwa

## Nie w 90 lecz w 100 procentach...

Dziesięć powiatów Kielecczyzny osiągnęło 90 proc. planu dostaw zboża dla państwa (jedynie powiaty: Radom i Busko poważnie hamują wykonanie wojewódzkiego planu skupu).

Nasi aktywiści — to ofiarni, nieustraszeni działacze społeczni wsi, którzy nie szczędzą ani sił, ani czasu, by dotrzeć do najodleglejszych nawet gromad. Pokonując wrogą plotkę walczą nieustępliwie z wykrętnymi tłumaczeniami, odnoszą sukcesy w walce o wywiązywanie się wsi z obowiązków wobec państwa. Nie zawsze jednak nawet najlepiej, najusilniej przeprowadzana agitacja od razu daje wyniki. Zdarza się, że niektórych aktywistów w takich wypadkach ogarnia złośliwość, osłabiają więc swoje wysiłki (dało się to zauważyć np. w powiecie buskim). Z takiego nieuzasadnionego zniechęcenia — rzecz jasna — korzysta wróg, który nie rezygnuje z walki i prowadzi ją nadal wszystkimi możliwymi sposobami. Korzysta on z każdej nadarzącej się sposobności, aby dalej tumaniać pracujących chłopów, wykorzystywać ich łatwowierność.

Kulactwu, spekulantom i wszelkiego rodzaju kombinatorem należy przede wszystkim na tym, aby skłócić chłopów pracujących z władzą ludową, postać zamęt w życiu wsi, aby tym łatwiej osiągnąć dla siebie korzyści, aby móc rozwinąć spekulację i żerować na cudzej pracy. Wrogowie chłopstwa pracującego dają usilnie do tego, aby podważyć sojusz robotniczo - chłopski i, korzystając z osłabienia aktywności agitatorów oraz braku uświadomienia części chłopów, przeciągnąć na swoją stronę tych, którzy zalegają z dostawami, którzy nie wypełniają swoich obowiązków wobec państwa.

Widząc, że coraz wspanialej rozwija się nasz kraj, że możemy pozwolić sobie na obniżkę cen, że partia wprowadza w życie nowy wspaniały program rozwoju rolnictwa i że w konsekwencji usuwa się grunt spod nóg kulactwu, tym wścieklejsze przypuszcza ono ataki, tym usilniej szuka

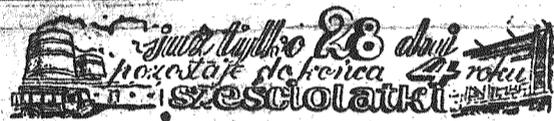
(Dokończenie na str. 2)

## Z wielkiego programu Tezy do dyskusji przed II Zjazdem PZPR mówią:

Coraz szerzej dokonuje się przejścia z mechanizacji prostej do mechanizacji kompleksowej, obejmującej całość procesu produkcyjnego. W szeregu gałęzi przemysłu, jak elektrownie, huty żelaza, wprowadza się urządzenia automatyczne. Coraz szerzej zastosowanie znajduje potokowa metoda organizacji produkcji, zwłaszcza w przemyśle maszynowym. Coraz szerzej wprowadza się do przemysłu no-



wczesne procesy technologiczne. We wszystkich gałęziach przemysłu upowszechnia się produkcyjne metody pracy. W nieustannie rozwijającym się postępu technicznym naszego przemysłu wielką rolę odgrywa również wynalazczość pracowników. Liczba zgłoszonych wynalazków racjonalizatorskich w całej gospodarce narodowej tylko w okresie I półrocza br. osiągnęła 94.000 (tj. 3,3 raza więcej niż w odpowiednim okresie 1952 r. — pierwszym roku masowego rozwoju ruchu racjonalizatorskiego).



Coraz lepsze wyniki w walce o plan osiąga załoga RADOMSKICH ZAKŁADÓW SPRZĘTU MOTORYZACYJNEGO, która jeszcze do niedawna pozostawała w tyle za innymi załogami pomyślnie realizującymi swe plany. Zadania listopada wykonała ona ilościowo w 111,4 proc. Mimo tego osiągnięcia, przed całą załogą stoją poważne zadania, aby roczny plan mógł być w terminie zrealizowany.

Ażeby plan roczny wykonać w terminie załoga RZSM musi zrealizować plan grudniowy w 177 proc.

Towarzysze z RZSM! Nie szczędźcie wysiłku dla osiągnięcia tego celu. Wykonanie całorocznych zadań produkcyjnych niech stanie się sprawą honoru każdego robotnika, majstra, inżyniera, każdego aktywisty partyjnego i związkowego. Towarzysze z dozoru technicznego — zapewnijcie każdego dnia wszystkie warunki dla pełnego wykonania zobowiązań załogi, jak najlepiej organizujcie pracę i zapewnijcie rytmiczną dostawę materiałów na stanowiska robocze.

Przychodźcie z pomocą w rozwiązywaniu wszelkich trudności poszczególnym robotnikom i zespołom. PZPR-owcy — na najtrudniejsze odcinki frontu walki o plan! Zwycięście jego wykonanie przyczyni się do szybszego wcielenia w życie uchwał IX Plenum KC.

ZADANIA PLANU ROCZNEGO MUSZĄ BYĆ WYKONANE!

## Powrót delegacji PKOP z Wiednia

Dnia 1 grudnia br. powróciła z Wiednia do Warszawy delegacja Polskiego Komitetu Obróbców Pokoju z przewodniczącym PKOP — Jarosławem Iwaszkiewiczem na czele, która brała udział w sesji Światowej Rady Pokoju.

Na Dworcu Głównym w Warszawie delegację witali przedstawiciele Polskiego Komitetu Obróbców Pokoju.

# Prasa francuska o konieczności pokojowych rokowań w celu rozwiązania konfliktu indochińskiego

**PARYŻ PAP.** Cała prasa paryska komentuje wywiad udzielony przez prezydenta Vietnamskiej Republiki Demokratycznej Ho Szi Mina dziennikowi szwedzkiemu „Expresen”. Demokratyczna opinia publiczna przyjęła ten wywiad z wielkim zadowoleniem. Dziennik „Liberation” stwierdza, że rząd francuski powinien natychmiast podjąć kroki w celu przeprowadzenia rokowań, nie dopuszczając do żadnej ingerencji zagranicznej. „Zaprzestanie ognia i zawarcie rozejmu na froncie francusko-wietnamskim — pisze „Liberation” — dotyczy wyłącznie stron walczących. Rokowania prowadzić mogą tylko ci, którzy walczą ze sobą. Fran-

cuzi i Wietnamczycy. Wybory, rzeczą niezrozumiałą, gdyby kto inny usurpował sobie prawo mieszania się do takich rokowań. Oświadczamy otwarcie, że Eisenhower nie może zakazać rządowi francuskiemu zawarcia rozejmu z Ho Szi Minem. Wszelka obca presja byłaby nie tylko niepożądana, lecz zostalaby z burzeniem odrzucona przez francuską opinię publiczną”.

Pravicowa prasa burżuazyjna również uznaje konieczność pokojowych rokowań, motywując swe stanowisko tym, że jak wykazały wydarzenia, francuski korpus ekspedycyjny nie jest w stanie przy pomocy działań wojennych doprowadzić do rozwiązania konfliktu na swoją korzyść.

Dziennik „Figaro” podkreśla, że wywiad Ho Szi Mina jest „wznową wydarzeniem”.

Dziennik „Monde” pisze w artykule wstępnym: „Jeżeli rząd francuski chce prowadzić rokowania, to znajdzie partnera, który pragnie tego samego... Odnosi się wrażenie, że powoli zbliżamy się do możliwości rokowań”.

„Monde” i „Paris Presse” zamieszczają wiadomości o panice, jaka powstała w kołach zbliżonych do Bao Dzia w związku z wywiadem Ho Szi Mina.

# Poważne zwycięstwo sił lewicy w wyborach samorządowych we Włoszech

**RZYM PAP.** Partie lewicowe odniosły poważne zwycięstwo w wyborach samorządowych, które odbyły się w niedzielę 29 listopada w kilku prowincjach włoskich.

W wyborach uzupełniających do rady samorządowej prowincji Siena kandydat partii lewicowych komunistów Berchi uzyskał 51 proc. głosów. Kandydat chadecki i partii prawicowych zdołał uzyskać zaledwie 49 proc. głosów. W poprzednich wyborach kandydat chrześcijański demokracji został wybrany uzyskując 59 proc. głosów.

W wyborach samorządowych w Astiano Napolano kandydat partii lewicowych socjalistów Puccetti zdobył 78 proc. głosów, podczas gdy kandydat chadecki otrzymał 22 proc. głosów.

W wyborach do rady miejskiej Chiusti partii lewicowe zdobyły 87 proc. głosów.

# Występując przeciwko propozycjom ZSRR blok anglo-amerykański utrudnia usunięcie groźby nowej wojny i złagodzenie napięcia międzynarodowego

## Plenarne posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego NZ

**NOWY JORK PAP.** Na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego NZ w dniu 30 listopada br. rozpoczęto debatę nad projektem rezolucji w sprawie „środków zmierzających do usunięcia groźby nowej wojny światowej i zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych”.

Przedstawiciele bloku amerykańsko - angielskiego kilkakrotnie usiłowali w Komisji Politycznej storpedować debatę nad tym projektem rezolucji. Otwierając posiedzenie przedpołudniowe, przewodnicząca Zgromadzenia Ogólnego Pandit oświadczyła, że nie zamierza ograniczać przemówień delegatów zarówno na temat rezolucji radzieckiej, jak i na tematy związane z zagadnieniem środków usunięcia groźby nowej wojny i złagodzenia napięcia międzynarodowego.

godzenia napięcia międzynarodowego. Przedstawiciele USA i Anglii wypowiedzieli się przeciwko decyzji przewodniczącej. Szef delegacji polskiej, wiceminister Naszkowski, powołując się na art. 87 przepisów proceduralnych Zgromadzenia Ogólnego, zaproponował rozpoczęcie debaty nad projektem rezolucji. Szef delegacji radzieckiej, wiceminister Wyszyński, poparł wniosek wiceministra Naszkowskiego oraz decyzję przewodniczącej Zgromadzenia.

Ponieważ przedstawiciel USA Lodge ponownie zaprotestował przeciwko postanowieniu przewodniczącej, p. Pandit zarządziła głosowanie nad swą decyzją udzielenia głosu przedstawicieli ZSRR. Blok amerykańsko-angielski 19 głosami przeciwko 12 przy 16 wstrzymujących się przeforsował uchylene decyzji przewodniczącej. W ten sposób debata nad projektem rezolucji radzieckiej została sprowadzona do wypowiedzi delegatów na temat motywów głosowania.

Wyjaśniając motywy głosowania nad wnioskiem radzieckim, szef delegacji polskiej, wiceminister Naszkowski podkreślił, że spośród wielu spraw znajdujących się na porządku dziennym VIII sesji Zgromadzenia Ogólnego na czoło wysuwają się zagadnienia związane z utrzymaniem pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Przebieg dyskusji w Komisji Politycznej — kontynuował mówca — wykazał, że USA i ich partnerzy z bloku atlantyckiego nie tylko uchylają się od przyjęcia pokojowych propozycji ZSRR, lecz nawet unikają rzeczowej dyskusji nad tymi propozycjami. Odrzucając rezolucję radziecką USA i ich sprzymierzeńcy nie potrafili również ukryć swej niechęci do uregulowania spornych problemów, a brak argumentów pokrywali nie wybrednymi oszczerstwami pod adresem krajów obozu pokoju, usiłując zohydzić propozycje ZSRR i usprawiedliwić w oczach opinii publicznej kontynuowanie polityki przygotowań wojennych, politykę wyścigu zbrojeń, politykę agresywnych bloków i politykę wrogości wobec Chin Ludowych i uzbrajania kuomintangowskiej kliki bankrutów na Tajwanie, kliki, stanowiącej groźne ognisko agresji, kliki, uzbrajającej bandy w Burmie i organizującej pirackie

kie napady na statki handlowe, jak to miało miejsce z polskim statkiem „Praca”, który wraz z załogą wciąż jest więziony na Tajwanie. Całą tę politykę usiłowania przedstawić jako niewinną akcję obronną, a propozycje ZSRR określano jako „osłabienie napięcia w stosunkach międzynarodowych”.

Wbrew tym obłudnym twierdzeniom — podkreślił wiceminister Naszkowski — propozycje ZSRR stwarzają realną możliwość odprężenia w sytuacji międzynarodowej, wskazują bowiem drogę do uwolnienia ludzkości od straszliwej groźby brońi masowej zagłady i od ciężarów zbrojeniu.

Po przemówieniach innych delegatów odbyło się głosowanie nad poszczególne punkty projektu rezolucji radzieckiej, przy czym szereg delegacji krajów azjatyckich i arabskich głosowało wraz z delegacjami krajów obozu pokoju. Punkt pierwszy części deklaracyjnej propozycji radzieckiej został przyjęty 19 głosami przeciwko 4 przy 28 wstrzymujących się.

Pozostałe punkty zostały odrzucone większością głosów bloku amerykańskiego. Głosowa nie nad całością rezolucji nie odbyło się.

# Ze świata

## DEMONSTRACJE ANTYAMERYKAŃSKIE NA CEJLONIE PODCZAS POBYTU WICEPREZYDENTA NIXONA

**PEKIN.** Agencja Nowych Chin donosi, że podczas pobytu wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych Richarda Nixona w stolicy Cejlonu, Colombo, odbyła się tam wielka demonstracja antyamerykańska.

Mieszkańcy Colombo, zgromadzili się przed gmachem „Służby Informacyjnej USA”, podczas gdy Nixona otaczał się w gmachu, i zaczęli wznosić okrzyki: „Nixon, wynoś się do USA!”, „Prez s Nikonem!”.

Celem wizyty Nixona w Cejlonie jest zorganizowanie pod hegemonią amerykańską agresywnego bloku, który będzie zagroził bezpieczeństwu wszystkich krajów azjatyckich.

## STANY ZJEDNOCZONE ROZSZERZAJĄ SWE BAZY WOJSKOWE

**NOWY JORK.** Minister marynarki USA Anderson oświadczył na konferencji prasowej, że Stany Zjednoczone rozbudowują swe wojskowe bazy morskie na Filipinach. Anderson, który dokonuje obecnie inspekcji wojskowych obiektów morskich USA na Dalekim Wschodzie, zakomunikował, że Stany Zjednoczone przystąpiły do realizacji programu rozszerzenia baz w pobliżu Manili.

## PRZECIWKO ROZMIESZCZENIU W DANII OBCYCH BAZ LOTNICZYCH

**KOPENHAGA.** Organ partii burżuazyjnej „Venstre”, dziennik „Fyns Tidende” w artykule wstępnym p. „Nie” stanowczo wypowiada się przeciwko rozmieszczeniu obcych baz lotniczych na terytorium Danii.

# Terror w afrykańskich koloniach W. Brytanii

**LONDYN.** Dzienniki szeroko komentują zderzenie zbrojne między wojskami brytyjskimi a buntownikami w prowincji Ugandy. Zderzenie miało miejsce w prowincji Ugandy. Zderzenie miało miejsce w prowincji Ugandy. Zderzenie miało miejsce w prowincji Ugandy.

Głośnie echa w prasie brytyjskiej wywołały także ujawnione niedawno fakty bestialskich gwałtów, popełnionych przez angielskie wojsko w Kenii. Społeczeństwo angielskie oburzone jest uniemożliwieniem oficerowi brytyjskiemu Griffithsowi, który zeznał podczas procesu, że wspólnie z innymi oficerami namawiał żołnierzy angielskich w Kenii do zabijania Murzynów i wypłacał im nagrody za każdego zabitego Murzyna.

# W Radomiu obradowały aktywistki spółdzielczości samopomocowej

W ub. niedzielę odbyła się w Radomiu wojewódzka narada aktywistek kobiecej spółdzielczości samopomocowej, w której wzięło udział przeszło 160 kobiet przodujących w pracy zawodowej i społecznej w GS-ach i PZGS-ach oraz w samorządzie spółdzielczym. Referat „O zadaniach kobiet w spółdzielczości samopomocowej na tle występowania IX Plenum KC PZPR” wygłoszony przez wiceprezesa Zarządu WZGS, tow. Czecha, posłużył zebranych do analizy udziału kobiet w działalności gminnych spółdzielni oraz do wytyczenia im dalszej drogi w pracy nad realizacją poważnych zadań wynikających z uchwał IX Plenum KC PZPR.

Narada wykazała, że kobiety pracujące w aparacie i samorządzie spółdzielczym wniosły dotychczas olbrzymi wkład pracy i myśli twórczej w usprawnienie handlu uspołecznionego na wsi kieleckiej. Wykazała ona też, że szereg niedociągnięć gospodarczych i organizacyjnych, jakie mają jeszcze miejsce, wpływa z faktu niedoceniania roli kobiet i ich możliwości w pracy spółdzielczej przez znaczną ilość zarządów GS i PZGS. Już choćby taki przykład, że w GS-ach pracuje obecnie ok. 36 proc. kobiet, w PZGS-ach 29 proc., w radach PZGS 10 proc., w Komitetach Członkowskich 17 proc., a członkinie spółdzielczości samopomocowej stanowią tutaj tylko 17,8 proc., świadczy najwyraźniej o zaniedbaniu pracy zarządów w dziedzinie aktywizacji kobiet na wsi. A przecież w spółdzielniach Sch. można obśadyć kobietami co najmniej 50 proc. stanowisk pracy, a w komi-

## W TROSCE O DOBRO SPOŁECZNE

Szereg dyskusantek, jak: Zofia Iskra z gm. Obrazów (pow. Sandomierz), Felcja Kacmarzka z PZGS — Starachowice, Zofia Fiorun z Przysuchy, Natalia Barszczewska z PZGS — Sandomierz i in., wiele miejsca poświęciły w swych przemówieniach sprawie niedostatecznej walki zarządów GS i PZGS z mankami — z kradzieżą mienia społecznego przez nieuczciwych pracowników spółdzielni. Ich zdaniem i zdaniem ogółu ofiarnych pracowników spółdzielczości, ta dziedzina obowiązków i troski o dobro społeczne została przez wiele zarządów GS zaniedbana, przynosząc gospodarce narodowej olbrzymie straty. Trzeba więc z całą ostrością potępić każdą nieuczciwość i złośliwość zdarzającą się w GS-ach, surowo karać winnych, a jednocześnie demaskować inspiatorów nadużyć — wśród pracujących chłostwa, usiłujących podważyć zaufanie chłopa do spółdzielni i spółdzielczych form gospodarki.

## SPÓŁDZIELCZYNI SZERZĄCIELKAMI KULTURY I OSWIATY

Jedną z dróg, które prowadzą pracowników spółdzielczości samopomocowej do zdobycia kwa-

# Nie w 90 lecz w 100 procentach...

(Dokończenie ze str. 1)

punktów oparcia dla swej działalności. Tym niecierpiącym wrogi planom idzie nieraz na rękę osłabienie działalności aktywistki, jego zbyt łatwa rezygnacja z walki o obywatelską, patriotyczną postawę chłopca - dostawcy.

Dlatego też nie wolno nam osłabiać walki, przeciwnie należy wzmocnić agitację i wzbogacić ją polityczną, bojąca treścią uchwał IX Plenum. Trzeba uniechętnie kulawostwo i spekulantom dezorientowanie nieświadomionej części chłopstwa, wywieranie wpływu na wahających się. W ostatnim etapie kampanii skupu trzeba szczególnie zainteresować się każdym zalegającym w dostawach chłopem, który nie zakończył swego rozrachunku w zbożu z państwem, trzeba zbadać przyczyny istnienia tych zaległości i doprowadzić do ostatecznej ich likwidacji.

Trzeba tłumaczyć ludziom, że przecież w niemałej mierze dzięki wypełnieniu przez chłopca obowiązków względem państwa mogła być dokonana ostatnio obniżka cen. Przecież to w interesie chłopca poważnie obniżono ceny na wiele artykułów przemysłowych, a najbardziej na maszyny rolnicze.

Nie sprzedać zboża państwu — to znaczy przeszkadzać dalszej poprawie bytu ludności, przeszkadzać dalszemu obniżaniu cen. Każdy z dostawców, spółdzielca i chłop gospodarujący indywidualnie, musi to sobie jasno uzmysłowić. Dopomóż w tym winien mu właśnie agitator. Ogłoszony przez partię wielki program rozwoju rolnictwa i wzrostu stopy życiowej mas pracujących, ostatnie uchwały rządu, stanowiące realizację tego programu, wreszcie samo życie, dają aktywistom ogromne bogactwo mocnych, nieodpartych argumentów. Nie wolno z nich lekkomyślnie rezygnować, nie wolno ani na chwilę zapominać, że tam, gdzie aktyw zaprzestanie agitacji, a więc praktycznie ustąpi z pola walki, tam rozpanoszą się i zacznie atakować wrog.

Nierezygnowanie z walki o regulowanie zaległości przez każdego chłopca we wsi, demaskowanie wroga w oczach gromady, wykazanie do czego on w istocie dąży, izolowanie kulaka od reszty gromady — oto bojowe zadania aktywisty w ostatnim etapie walki o skup. Walka ta może i musi być doprowadzona zwycięsko do końca w imię postępu i przyszłości wsi polskiej, o której walczą pod przewodnictwem partii cały naród, realizując program zawarty w tezach IX Plenum KC naszej partii.

Naszym nacelnym zadaniem jest wzmocnienie we wszystkich powiatach tempa dostaw. Szczególnie w powiatach buskim i radomskim, trzeba uparcie dążyć do poprawy sytuacji, zaś w powiatach, które osiągnęły już 90 proc. planu dostaw, musimy walczyć o 100 procent wykonania planu.

**PAMIĘTAJMY: NIE W 90 PROC., LECZ W 100 PROCENTACH MUSIMY ZREALIZOWAĆ PLAN!**

# Przyparci do muru

Słowa „pokój” czy „rokowania” w ostatnich czasach nie schodziły z ust wielu amerykańskich polityków, a noty rządów mocarstw zachodnich odmieniały te słowa we wszystkich przypadkach. I oto reakcja Waszyngtonu na notę radziecką, w której rząd ZSRR, wyrażając gotowość wzięcia udziału w konferencji czterech, proponuje jako miejsce spotkania Berlin, ostatecznie obnażyła oblicze tych pseudo zwolenników rokowań jak Dulles i jego kompani. Wielce znamiennie są głosy reakcyjnej prasy amerykańskiej, będącej odbiciem nastrojów panujących w amerykańskim Departamencie Stanu. I tak np. dziennik „New York Times” stara się pomniejszyć znaczenie konferencji, pisząc, że nadzieje, jakie ludzie wiązały z konferencją, są z góry skazane na niespełnienie. Komentarz „United Press” uderza w inną stronę nie tając niepokojów, że konferencja „zahamuje unifikację Europy” na modłę amerykańsko-hitlerowską i może „pociągnąć za sobą tarcia we współpracy pomiędzy USA a Europą zachodnią”. Inni słowo — obawia się, czy spotkanie czterech ministrów spraw zagranicznych nie spowodowało zahamowania procesu odbudowy hitlerowskiego Wehrmachtu, a jednocześnie nie pogłębiło jeszcze bardziej sprzeczności pomiędzy USA a Francją czy też Anglią.

Bardzo charakterystyczne są głosy z USA korespondentów piśmie europejskich. I tak np. korespondent dziennika francuskiego „Franc-Tireur” stwierdza wręcz, że „w waszyngtońskich kołach oficjalnych panuje zaskopanie”, że „koła te zdają sobie sprawę, iż konferencja z ZSRR stała się nieunikniona”. W podobnym duchu pisze korespondent waszyngtoński burżuazyjnego dziennika francuskiego „Monde”. Pisze on, że stanowisko ZSRR „wywołuje w Waszyngtonie niemiłe uczucie”. „Pierwszą reakcją Waszyngtonu jest zaskopanie pomieszczenia z niepokojem” — stwierdza „Monde”. Niepokój ten płynie stąd, że za-

pewne jednak trzeba będzie zasiąść przy stole konferencyjnym, że raz jeszcze zostały przywołane kłamstwa polityków amerykańskich, którzy starali się wzmocnić opinię publiczną jakoby ZSRR był przeciwny konferencji. Jednym słowem — jest to strach przed prawdą, obawa przed zarysowującą się możliwością osiągnięcia odprężenia w sytuacji międzynarodowej.

Inny zupełnie jest ton komentarzy w krajach Europy zachodniej, zarówno znacznej części prasy burżuazyjnej jak i niektórych kół oficjalnych. I tak np. korespondent amerykańskiej agencji prasowej „United Press” w Londynie nie jest w stanie ukryć „zdecydowanie optymistycznej reakcji całej Europy zachodniej”.

W W. Brytanii parlamentarny zastępca ministra spraw zagranicznych, Nutting, oświadczył wręcz, że nota radziecka toruje najwidoczniej drogę do spotkania przedstawicieli czterech mocarstw. W podobnym tonie utrzymane są wypowiedzi prasy angielskiej. Agencja Reutersa rozpoczęła przegład prasy angielskiej następującym zdaniem: „Brytyjska opinia publiczna jest w przeważającej części pozytywnie nastawiona wobec rozmów ze Związkiem Radzieckim. Tendencją to można było wyczuć w komentarzach sobotniej prasy oraz w artykułach niedzielnych”. Tak więc pismo „News of the World” zamieściło artykuł członka parlamentu z ramienia partii konserwatywnej, Roberta Boothby, który wypowiedział się z uznaniem o nowej inicjatywie radzieckiej. Pismo „Sunday Pictorial” zamieściło artykuł znanego polityka labourzystowskiego, Crossmana, który wezwwał rząd angielski do jak najszybszego powzięcia decyzji udania się do Berlina. Stanowisko społeczeństwa angielskiego trafnie charakteryzuje dziennik „Reynolds News”, który, podkreślając doniosłość noty radzieckiej i wywołując rząd angielski do udzielenia jak najszybciej pozytywnej odpowiedzi na propozycje ra-

# Zakończenie Miesiąca Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej

**BERLIN (PAP).** W związku z zakończeniem Miesiąca Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej odbyła się dnia 30 listopada br. w Berlinie uroczysta akademii. Na akademii obecni byli: przewodniczący Izby Ludowej NRD — J. Dieckmann, p. o. premiera NRD — W. Ulbricht, przewodniczący Komitetu Obchodów Miesiąca Przyjaźni Niemiecko - Radzieckiej — wicepremier NRD — O. Nuschke, członkowie rządu NRD i Biura Politycznego KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, przedstawiciele partii demokratycznych, organizacji masowych i ludności Berlina.

Na akademii obecni byli również przedstawiciele ambasady ZSRR oraz placówek dyplomatycznych krajów demokracji ludowej w NRD.

dzieckie, pisze: „Miliony ludzi przerażone są spektaklem tworzenia nowej armii niemieckiej... Obecnie nadszedł czas, aby podjąć najwyższy wysiłek dla uregulowania spornych problemów, bez włączania do konfliktu między Wschodem a Zachodem trzeciego partnera — uzbrojonych i odwetowych Niemiec...”.

Jak można się spodziewać chociażby z debaty w Zgromadzeniu Narodowym, prasa francuska różnych odcieni politycznych przyjęła notę radziecką bardzo pozytywnie. I tak dziennik „France-Soir” pisze, że „zdaniem niektórych kompetentnych komentatorów paryskich propozycje Moskwy są konstruktywne i wiele obiecujące”. W tym samym tonie wypowiada się wiele innych dzienników burżuazyjnych, a na ich łamach wybitniejsi przedstawiciele różnych grupowań politycznych.

Bardzo trafnie maluje sytuację po opublikowaniu noty radzieckiej dziennik „Humanité”, który pisze: „Zwolennicy udręczenia odwetowych Niemiec nie mogą ukryć swego rozczarowania, że w chwili niebywałego zaostrzenia się kryzysu polityki europejskiej zostali przyparci do muru”.

Zdawałoby się, że stało się właśnie tak, jak oni sobie rzekomo życzyli — chcieli rokowań i jest możliwość ich rozpoczęcia. Sztydło wyszło teraz z worka. Ludzie, którzy tylko mówili o potrzebie porozumienia, a liczyli na to, że wskutek ich intryg do rozmów nie dojdzie, okazali się przez rozwój wypadków przyparci do muru. Przyparla ich prawda. Przyparla ich pokojowa wola setek milionów ludzi na świecie. Przyparla ich niestrudzone wysiłki wielkiego mocarstwa socjalistycznego, które kroki za krokami, dzień po dniu, nie ustaje w wysiłkach dla zapewnienia światu jaśniejszej przyszłości, zapewnienia matkom spokoju o los ich dzieci, żonom spokoju o los ich mężów.

# Organizacyjnie zabezpieczyć realizację wskazań IX Plenum KC PZPR

Masy pracujące naszego kraju witają II Zjazd PZPR potężnym czynem produkcyjnym, wyrażającym ich przywiązanie do partii — kierowniczej siły narodu oraz gorącą wolę pełnego urzeczywistnienia wysuniętego przez nią programu szybszego wzrostu stopy życiowej narodu.

Ten szeroki odzew na uchwały IX Plenum KC to wielkie zobowiązanie dla wszystkich podstawowych organizacji partyjnych — kierowniczych politycznych w zakładach pracy i w gromadach. Zobowiązanie, by nie zawieść zaufania i nadziei mas. Zobowiązanie neuronienia niczego z tej nowej wyzwalającej się w masach twórczej energii, która winna być dalej potęgowa na i kierowana w najbardziej właściwe łozyska.

## ZALEŻY OD NASZEJ PRACY

Każda chwila jest droga. Dalecy winniśmy być dzisiaj od upajania się dotychczasowymi sukcesami. Nie słowa, frazesy i ogólniki, po których nic się nie zmienia, są nam potrzebne. Właśnie od nas członków partii — wymaga się przede wszystkim jasnej świadomości, że wielki program, opracowany przez kierownictwo partii, nie da się zrealizować tylko za pomocą uchwał i zarządzeń, wymagać będzie natomiast politycznego i organizacyjnego zabezpieczenia wszystkich przewidzianych zmian i posunięć.

Partia wytyczyła najważniejsze kierunki naszej pracy, spreycyzowała zadania dla wszystkich działów gospodarki narodowej, przewidziała odpowiednie środki dla ich realizacji. Stwarza to mocny grunt dla nowej socjalistycznej ofensywy. Postępy jej zależą teraz tylko od uruchomienia i pełnego wykorzystania tych wszystkich środków, jakie nam partia daje w ręce. I trud ten, odpowiedzialność za to spoczywać musi, oczywiście, w pierwszym rzędzie na tysiącach organizacji partyjnych, skupiających awangardę klasy robotniczej i całego narodu.

Mamy już za sobą wojewódzkie, powiatowe i miejskie narady aktywu partyjnego. Dali nam one lepszą znajomość nowych zadań, ukazały je w świetle specyfiki i potrzeb poszczególnych terenów, wysunęły wiele cennych praktycznych wniosków. Istotną to pomoc dla podstawowych organizacji partyjnych w zakładach produkcyjnych i usługowych, w instytucjach państwowych i spółdzielczych, w gromadach i spółdzielniach produkcyjnych, PGM-ach i PGR-ach. Pozwoli im bowiem lepiej przetrzymać wytyczne partii na język konkretnych zadań własnego terenu.

## USTALIĆ NAJPIERW O CO BĘDZIEMY SIĘ BIC

Co do nas należy, co my mamy robić w naszej fabryce, w naszej gromadzie, aby wnieść należny wkład do pracy całego narodu — oto pytanie, które winno nam towarzyszyć przy studiowaniu punktu po punkcie materiałów IX Plenum oraz wniosków z konferencji. Znajdziemy tam zadanie dla każdego, najmniejszego nawet ognia gospodarki narodowej. I nie jedno, i nie dwa zadania, ale cały ich zespół, wszystkie, które mają jakiegokolwiek znaczenie dla realizacji programu partii, uwzględnimy w naszej pracy.

Z samych jednak też przedzia zdrowych nie wypłyną jeszcze w ostatecznej swej formie praktyczne wnioski dla pracy tej czy owej organizacji partyjnej. Ustalać w oparciu o materiały IX Plenum zakres swych zadań, musi je ona jednocześnie organizacyjnie powiązać z konkretną sytuacją na swoim terenie, szczegółowo przeanalizować stan wyjściowy, z którego przystępujemy do nowej walki. Nieco inaczej bowiem będą wyglądały zadania w fabryce, gdzie plany są w pełni wykonywane, niż w zakładzie pozostającym w tyle, odbijającym od reszły marnotrawstwem materiałów, niską wydajnością i brakorobstwem. Inny plan zadań trzeba opracować dla wsi spółdzielczej, a inny dla gromady, gdzie wszyscy jeszcze gospodarują w pojedynkę. Różnić się będzie nasza praca we wsi, w której jest organizacja partyjna, znajdująca mocne oparcie w biedocie — od pracy na takim terenie, gdzie nie ma jeszcze organizacji partyjnej i gdzie dotąd panoszy się kulak.

Idmy do załogi, do gromady, do instytucji z planem, pokazującym konkretnie na tle ogólnonarodowych zadań zadania własnego terenu. Z uznamiem powi-

tają naszą pracę. Zywa wtedy będzie dyskusja nad materiałami IX Plenum, rzeczością, owocną — taka, jaką lubią i jakie potrzebują ludzie czynu. Wzmacni ona zaufanie i przywiązanie bezpartyjnych do naszej partii, zwiększy ich poczucie współgospodarki kraju, da im jasną świadomość odpowiedzialności za wykonywaną pracę. Podczas twórczej gospodarskiej narady w atmosferze swobodnej krytyki i rzetelnej samokrytyki zrodzą się niewątpliwie cenne inicjatywy, szeroko zaktywizują się ludzie, ujawniając nowe rezerwy produkcyjne, nowe źródła polepszenia i potanienia wytwarzanych artykułów.

## A POTEM JAKIMI DOJŚĆ DO TEGO DROGIAMI

Ta niemała praca — musimy sobie z tego zdać sprawę — stanowi dopiero wstępny, choć niezbędny warunek pomyślnego wypełnienia najważniejszego obowiązku partyjnego: organizacyjnego i politycznego zabezpieczenia niepowstrzymanej realizacji wszystkich zadań, które wynikają dla nas z programu partii. Praktyka wykazuje, że bez takiego zabezpieczenia rodzi się w toku walki szereg trudności, wobec których słabnie często początkowy zapał ludzi, wiele cennych pomysłów i projektów pozostaje na papierze, a efektem pracy daleko do pierwotnych zamierzeń. Nie wolno nam dziś do tego dopuścić. A nie dopuścić do tego, osiągnąć wyższe od nakreślonych rezultaty, to znaczy postawić organizację partyjną w nieustający stan mobilizacji, uczynić z niej prawdziwy sztab walki, w którym każdy członek partii ma określone miejsce i określony zakres bojowych zadań. Dobra robota partyjna nie da się tu pogodzić z ogólnikowymi zaleceniami.

Rozpatrując więc np. w fabryce sprawę bezpośredniej pomocy załogi dla wsi, organizacja partyjna ustali m. in., jak zabezpieczyć organizację nowych ekip łączności miasta ze wsią i jak polepszyć pracę istniejących; jakie będą najważniejsze formy systematycznej pracy z robotnikami dojeżdżającymi ze wsi; zbada możliwości wysłania do pracy w POM-ach odpowiednich fachowców z fabryki i zastanowi się nad sposobami zachęcenia ich do tej odpowiedzialnej pracy. Dla każdej z poszczególnych prac konkretne wytyczne otrzymane agitatorzy, radionowej i redakcji gazetki fabrycznej, rada zakładowa, organizacja zetemowska oraz inne organizacje masowe. Otrzymają je członkowie partii, bezpośrednio odpowiedzialni za pomyślną realizację przydzielonych sobie zadań, zobowiązani do kontroli i pomocy w ich wykonywaniu.

Jeszcze więcej skrupulatności i uwagi wymaga należytą zabezpieczenie nowych zadań na wsi. Są to bowiem zadania najważniejsze i najtrudniejsze; wykonywanie ich przebiegać będzie w warunkach szczególnie ciężkiej walki klasowej. Toteż żadnej ze spraw dotyczących rozwoju rolnictwa nie można „puszczać na żywioł”, liczyć, że same się jakoś rozwiążą. Ot np. choćby tak ważna sprawa dla całokształtu naszej pracy, jak zapatrzenie wsi w maszyny, narzędzia rolnicze, nawozy, środki ochrony roślin, które nasz przemysł będzie produkował w coraz większych ilościach. Aby ta pomoc istotnie dotarła do chło-

ków pracujących, najlepiej stłoczyła wzrostowi produkcji rolnej, stanowiła czynnik ograniczania kulaka, trzeba do tego pracy polityczno-organizacyjnej. Musimy znaleźć najwłaściwszą formę walki z biurokratyzmem w aparacie GS, uniemożliwiający często chłopom pracującym zakupienie artykułów, którymi zalegają magazyny, ostro zwalczać kumoterstwo, przy którym pomoc klasy robotniczej dla pracującego chłopstwa przechwytywana jest przez kulaków. Trzeba będzie dać odpowiednio wskazania członkom partii pracującym w radach narodowych, w gminnych spółdzielniach i zobowiązać ich do czujnego strzeżenia tych spraw, do wychowawczego oddziaływania na pracowników. Niezbędne jest opracowanie polityczno-organizacyjnych form oddziaływania na pracującą wieś w celu zachęcenia jej do najszerszego korzystania z udzielanej pomocy, w celu uświadomienia, jaką ją najlepiej wyzyskać.

A za tym wszystkim musi iść kontrola, kontrola i jeszcze raz kontrola wykonania — wszelkimi, codziennymi, niestrudzonymi. Bez niej najlepiej przemysł nie i wypracowane zadania mogą się skończyć na dobrych chęciach. Przypomnijmy sobie dobrze co o znaczeniu kontroli wykonania mówi marksizm-leninizm, nasza partia i postawmy ją na najwyższym poziomie.

## I WÓWCZAS SKUTECZNE KIEROWNICTWO

Jakżeż rozległy musi być zatem zakres zainteresowań i praca każdej organizacji partyjnej.

# Pod hasłem umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego obradowały w Radomiu aktywistki spółdzielczości samopomocowej

(Dokończenie ze str. 2)

lifikacji zawodowych i podnoszą ich poziom polityczny jest praca kulturalno - oświatowa przy PZGS-ach i wielu GS-ach. Wspomina o tym ob. Dzieńdzic z Sandomierza, wskazując na osiągnięcia tegoż PZGS-u, uzyskane przez oddziaływanie zespołów artystycznych i świetlicowych na pracowników spółdzielczości na wsi.

Niestety praca kulturalno-oświatowa nie przez wszystkie zarządy PZGS i GS jest należycie doceniana. Na przykład w pow. starachowickim, nie dbał o to b. zarząd PZGS-u, nie dbała organizacja ZMP-owska, a w sumie, takie GS-y, jak: w Młży, Chotycz, Lipsku, Solecu poważnie zaniedbały nawet obowiązkowe szkolenie na kurso-konferencjach. Wnioskiem w tej dziedzinie jest konieczność uaktywnienia komisji kulturalno-oświatowych przy PZGS-ach i GS-ach, wciągnięcie kobiet do tych komisji oraz ożywienie działalności zwłaszcza w okresie jesienno - zimowym. Leży to w interesie zarówno pracowników spółdzielczości, jak i całej pracującej wsi.

## W ŚWIETLE GŁOSÓW W DYSKUSJI

Dyskusja na naradzie obejmowała szeroki wachlarz zagadnień ze wszystkich dziedzin pracy i zainteresowań aktywów kobiecego spółdzielczości samopomocowej. Najmocniej jednak podkreślano konieczność pracy politycznej i zawodowej wśród

kadry działaczy spółdzielczych oraz sprawę silniejszego oddziaływania gminnych spółdzielni na pracujące chłopstwo, mobilizowania go do walki o wyższy poziom produkcji rolnej, o większą wydajność z ha, rozszerzenie hodowli i unowocześnianie metod pracy w rolnictwie.

Podkreślił to w podsumowaniu dyskusji prezes Zarządu WZGS tow. Paweł Dąbek, wyrażając nadzieję, że kobiety pracujące zawodowo i społecznie w pionie spółdzielczości samopomocowej, nie zawiodą pokładanych w nich nadziei i będą z całym entuzjazmem realizować wytyczne Partii i Rządu Ludowego, na kreślone w tezach IX Plenum KC PZPR.

Ka zakończenie uchwalono rezolucję, w której m. in. czytamy: W celu usunięcia braków i niedociągnięć w pracy samorządu gminnych spółdzielni oraz w celu ożywienia więzi z masami członkowskimi w świetle wskazań i tez IX Plenum KC PZPR, zebrane na wojewódzkim naradzie aktywistki spółdzielczości samopomocowej stawią przed pracownikami spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu oraz przed członkiniami samorządu spółdzielczego — konieczność realizowania następujących zagadnień:

1. Wzmocnić pracę uświadamiającą wśród kobiet — członkiń spółdzielni, celem uwierzenia ich w przekształcenie się w gospodarzami gminnej spółdzielni;
2. Starać się o włączenie kobiet do akcji umacniania członkostwa w GS-ach wśród członkiń spółdzielni produkcyjnych, pracowników rolnych, małych i średniorolnych chłopów, członków organizacji społecznych i politycznych, a także zwiększyć udział kobiet do 30 proc. w stosunku do ogólnego stanu członków;
3. Należy zwiększyć wśród kobiet powiązanie z gminą spółdzielczą na bazie zainteresowania materialnego przez dopinanie wpłaty pełnych udatków;
4. Zwrócić baczną uwagę kobiet będących w organach samorządu spółdzielczego na zagadnienie przestrzegania zasad demokratyczności i praworządności poprzez pogłębienie współpracy z kobietami w przedmiocie wykonania uchwał podjętych przez władze spółdzielcze, zgodnie z zaleceniami statutowymi;
5. Podnosić świadomość polityczną kobiet — członkiń spółdzielni, przez objaśnianie im ich z aktualnymi zagadnieniami politycznymi, gospodarczymi i społecznymi, a w szczególności wskazywać na zebraniach gromadzkich wysokość handlu uspołecznionego i zespołowej gospodarki nad gospodarką indywidualną na wsi;
6. Zwrócić większą uwagę na konieczność lepszej frekwencji kobiet na zebraniach i zgromadzeniach oraz spowodować zwiększenie udziału kobiet w zaradkach, radach spółdzielczych i w komitetach członkowskich;
7. Rozwijać pracę na odcinku własności kobiet do prac kulturalno-oświatowych przy spółdzielczych świetlicach, zespołach artystycznych, zespołach Wzschepny Radiowej, czytelnicza itp.;
8. W ścisłej współpracy z ZPPR rozwijać wśród kobiet ruch wosprawniczości, racjonalizatorską i nowatorską, celem usprawnienia działalności spółdzielni, wykonywania i przekroczenia planów, obniżenia kosztów handlowych, zlikwidowania nadwyżki w sklepie, magazynach i punktach skupu oraz zwiększenia produkcji;
9. Przeprowadzać co kwartał szkolenia ideologiczne i zawodowe wśród pracowników naszej organizacji spółdzielczej i członków samorządu;
10. Kierować na kursy w ośrodkach szkoleniowych i na szkolenia szczone więcej kobiet niż dotychczas;
11. Zwrócić większą uwagę na udział kobiet w tych odcinkach pracy, które przyczyniają się do umocnienia i pogłębienia spójni między masami a wsią, a szczególnie na dostarczanie chłopom pracującym coraz więcej artykułów przemysłowych, na zwiększenie wydajności pracy na roli, w zakładach rolnych. Jednocześnie zaś na ożywienie pracy członkiń i organów samorządu kulturalno-oświatowego, wykonania planów skupu, kontraktacji, produkcji i zaopatrzenia;
12. Spowodować, aby wszystkie pracownice i członkinie samorządu oraz żony pracowników włączyły się do konkursu hedowniczego organizowanego przez ZSC;
13. Włączyć wszystkie kobiety do walki o ochronę mienia spółdzielczego przez demontażowanie węgła, przez czyste kontrole i sumienne remanenty oraz przez bezbłędne pielęgnowanie na odprawach, naradach i zebraniach gromadzkich środków — kłosek, kumotrów, węgłów i węgłów, jak również usuwanie ich z ogrodu spółdzielczości i organów samorządowych;
14. Włączyć kobiety — pracownice i członkinie samorządu spółdzielczego do kampanii walki z alkoholizmem.

Zebrane na naradzie aktywistki spółdzielczości samopomocowej wyrażają głębokie przekonanie, że w pracy nad przyspieszeniem wzrostu stopy życiowej mas pracujących, kobiety pracownice spółdzielczości i członkinie samorządu łącznie z kobietami wsi i miast wzmocnią swój twórczy wysiłek, pamiętając o tym, że tylko przez żarliwą i wytrwałą walkę osiągniemy szczęśliwą przyszłość, której na imię socjalizm i pokój.

## Jak technik Jan Adamczyk został najlepszym kierownikiem odcinka robót ZBM — Radom

Odcinek robót Nr 1 to jeden z najważniejszych odcinków budowlanych w Miłicy. Zaden z kierowników nie chciał objąć tego odcinka i dopiero zdecydował się to uczynić — 25-letni technik — Jan Adamczyk.

Nie mogłem się uspokoić — mówił później Adamczyk — kiedy pomyślałem sobie, że po raz pierwszy w moim życiu mam prowadzić budowę 14-tu obiektów, w tym trzeba było w br. oddać do użytku 7 bloków mieszkalnych i olbrzymią kotłownię centralnego ogrzewania. Kolejdy mówił, że nie wywiąże się z tego zadania. Nie traciłem jednak nadziei i przystąpiłem z miejsca do pracy.

Od pierwszych dni kierownik Adamczyk wprowadził nowe metody pracy. Codziennie po zakończeniu roboty organizował krótkie narady z całą obsadą techniczną, na których analizowano systematycznie wykonanie dziennych i tygodniowych planów operacyjnych, co pozwalało na szybkie usprawnienie pracy na zagrożonych odcinkach.

Obserwując budowę prowadzone przez tow. Adamczyka rzuciła się w oczy, w przeciwieństwie do innych budów, że o godzinie 7 rano wszyscy murarze już pracują „pełną parą”. Dzieje się to dlatego, że gracownicy i pomoc murarska, rozpoczynają pracę co najmniej o 20 minut wcześniej, przed murarzami, dla-

tego zdają oni, przed wejściem murarza na mur, przygotować i dostarczyć odpowiednią ilość cegły i zaprawy, aby z miejsca mogli przystąpić do wykonywania swych zadań. Tylko w ten sposób można zapewnić pełne wykorzystanie 8-godzinnego dnia pracy.

Na budowach Adamczyka wyrosli takie ludzie jak tow. Jan Skiba — murarz, Piotr Karpeła — cieśla i Tadeusz Kępiński — betoniarz, którzy zostali udekorowani odznaką „Przodok Niska Pracy”, tylnarce — Feliks Przyłucki i Jan Kosałka, cieśle — Wicenty Pianka i Stanisław Marcinkiewicz, betoniarz — Wiktor Bublik i inni.

# Pod hasłem umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego

Obok pracowników fizycznych zdobyli tam wiedzę techniczną tacy jak technik Czesław Reszczyński i mistrz budowlany Kazimierz Włodarski, którzy zostali również udekorowani odznakami „Przodownika Pracy”.

Przewidziane w planie obiekty zostały już wykonane. Część z nich oddano przed terminem. I tak, blok Nr 63 oddano o 1 miesiąc wcześniej, blok Nr 61 o 10 dni, bloki Nr 36 i 55 na dwa dni przed terminem.

Załoga odcinka Nr 1 wyniki te zawdzięcza przede wszystkim dobrej organizacji pracy i socjalistycznemu współzawodnictwu, w którym bierze udział ponad 90 proc. załogi. Zobowiązania są tu podejmowane na podstawie szczegółowych harmonogramów robót, opracowanych w oparciu o dotychczasową wydajność.

Od chwili objęcia stanowiska kierownika odcinka robót tow. Adamczyk rozpoczął pracę z młodymi ludźmi. Wszyscy kierownicy budów to przeważnie technicy, którzy niedawno opuścili szkoły. Należą do nich: Zdzisław Zakrzewski, Czesław Reszczyński, Edward Szaniec oraz Henryk Sygocki i Anatol Żubilewicz. Ci młodzi ludzie to zgrany kolektyw, który pokazał jak należy budować, nie tylko starym kierownikom na Miłicy, ale i całemu ZBM Radom.

Nie tylko pod względem wykonania planów odcinek robót prowadzony przez Adamczyka zajmuje czołowe miejsce, ale również i pod względem obniżki kosztów własnych. Tow. Adamczyk obniżył dopuszczalne straty zużycia materiałowego o około 50 procent.

Na pytanie, w jaki sposób mógł on osiągnąć tak małe straty tow. Adamczyk odpowiedział: — O obniżce kosztów decyduje właściwy dobor techniczny, a

## Nasi korespondenci piszą

### Młodzież ZMP-owska pomogła w akcji skupu

To, że powiat jędrzejowski osiągnął niedawno swój pierwszy sukces w tegorocznej akcji skupu zboża i po wykonaniu 90 procent planu został zwolniony z miarek i odsypów, w dużym stopniu zawdzięcza należy m. in. poważnemu udziałowi organizacji ZMP-owskiej w pracy uświadamiającej na wsi. Przykładem może tu posłużyć koło ZMP przy Państwowym Liceum Instruktorów Oświatowych i Teatralnych w Rożnicy. Gromada Rożnica od szeregu lat nie mogła się zdobyć na zorganizowanie choćby jednej masowej odstawy zboża. Bruźdili tutaj kulacy i ich zausznicy jak np. Kasperczak i Stanisław Sobczyk. Dopiero, gdy młodzież szkolna wraz z aktywnym zetem-powskim wyruszyła do domów chłopów mało i średniorolnych i zaczęła ich serdecznie przekony-

wać o konieczności pełnego wykonania obowiązków wobec państwa, chłopci zrozumieli swój dotychczasowy błąd. Już po dwóch dniach pracy uświadamiającej, do punktu skupu w Słupie przybyła kawkalkada przystrojonych wozów. Chłopcy z Rożnicy przywieźli ogółem ponad trzy tony ziarna co decydująco wpłynęło na lepszą lokatę tej gromady w gminie Słupia. W tych dniach zgłosiło się dalszych kilkunastu chłopców, wyrażających chęć odstawy zboża zbiorowo, aby gromada wykonała plan w całości.

Przykład ten wskazuje, że od dobrej pracy ZMP na wsi w po ważnej mierze zależą wyniki każdej akcji gospodarczej i politycznej. Z pracy szkolnego koła ZMP w Rożnicy trzeba brać wzór. Włodzimierz Teturka Rożnica

## Listy do Redakcji

### Czy naprawdę problem?

Od członków miejscowej organizacji związkowej nauczycieli w Rożniszewie (pow. Kozienice) otrzymaliśmy list, który poniżej przytaczamy:

„Niezwykły problem do rozwiązania ma nauczycielstwo i rodzice z gromady Mniszew o raz z innych gromad w gminie Rożniszewo w pow. kozienickim. Chodzi o zorganizowanie piekarni spółdzielczej. I chociaż sprawa ta była kilkakrotnie omawiana na gminnych konferencjach MOZ-u i jest również znana Prezydium GRN w Rożniszewie — problem ów nie doczekał się rozwiązania. Tymczasem mieszkańcy gromady Mniszew chcą nabyć chleb muszą iść do „najbliższej” piekarni oddalonej o ok. 12 km.

Z tym wszystkim wiąże się inny problem. Rodzice często w godzinach zajęć szkolnych wysyłają dzieci po chleb do Warki lub Magnuszewa. Zapominają oni, iż krzywdzą tym swoje dzieci, które z tego powodu nie nadążają z nauką w szkole.

Sądymy, iż problem ten jest do rozwiązania. A rozwiąże się go dopiero wtedy, gdy Prezydium GRN i PRN zainteresuje się naprawdę naszymi bolączkami”.

J. Stepiak  
B. Mieląg

Bawełna w Pasturce?...

Walka o »Złotolistny«

Stanisław Stoksik późnym wieczorem wrócił z Pińczowa. Zna przygotowywał kolację, on siedział przy stole i przeglądał gazetę.

— Cóż tam nowego piszą? — zagadnęła żona. — Nowego?... Dużo... O; tu na przykład Monopol Tytoniowy zwraca się z apelem do chłopów, by przystępowali do planowania tytoniu. Oglaszają nawet konkursy...

— Z nagrodami? — A tak! Jak konkurs, to i nagrody być muszą. — No to przystąp i ty do tego konkursu. Zobaczysz czyś to taki gospodarz jak gadasz — zaśmiała się kobieta.

— A pewnie, że przystąpię... Cała Pasturka przystąpi... Od takiej to rozmowy zaczęła się walka Stanisława Stoksika — przodującego w Polsce plantatora tytoniu i miczurinowca — o urodzaje. Było to w roku 1948.

Stoksik już od pierwszych dni marca myślał o tym, jak się zabrać do roboty, aby dała ona dobre wyniki. Do tej pory nie uprawiał nigdy tytoniu i nie miał w tym kierunku żadnego doświadczenia.

— „Nie świeć garnki lepią” — jednak pomyślał — trzeba trochę poczytać lektury fachowej i zmagadzać człowieka. Dowie się, jak i co trzeba...

Lektura dała mu bardzo dużo. Dzięki niej zapoznał się teoretycznie z uprawą tytoniu. W roku 1948 zaplantował „Hercegowinę”. Nie tylko sam, bo i inni chłopcy z Pasturki nie chcieli pozostać w tyle. „Hercegowinę” zaplantowali Jan i Stanisław Napora, Bernard, Chwałiński i wielu innych. Zaden z nich jednak nie pracował w pojedynkę. Często zbierali się i naradzali nad sposobem uprawy, debatowali nad tym, jak i kiedy wykonywać poszczególne prace. Uwidoczniło się to szczególnie w okresie suszenia.

— Bo choć tytoni wyrósł nam pięknie, to jednak od umiejętnego suszenia będzie zależała jakość naszej produkcji — mówił Jan Napora do plantatorów na jednej z debat.

— Zastosujemy jakie metody suszenia, jakie podaje „Płon”, żeby tylko węgiel na czas przyszedł, bo inaczej nic z naszego pierwszego miejsca nie będzie — zauważył Stoksik.

Wydaje mi się — stwierdził Napora — że doświadczeni „tytoniarzy” nie pobijemy. — A kto wie? — upierał się Stoksik — może...

I rzeczywiście, Stanisław Stoksik zaczął w 1948 roku pierwsze miejsce wśród plantatorów tytoniu w Polsce, a Pasturka znalazła się na jednym z czołowych miejsc.

To był naprawdę wielki sukces pińczowskich plantatorów, którzy jednak na tym pierwszym zwycięstwie nie poprzestali.

Trzeba jeszcze wydajniej i owocniej pracować — myślał Stoksik. — Nasze osiągnięcia są zbyt małe w porównaniu z tym, co już osiągnęli plantatorzy w Związku Radzieckim. Tam wydajność tytoniu z hektara jest wysoka.

Nasi inżynierowie agrotechnicy nie ukrywają swoich doświadczeń i osiągnięć naukowych. Popularyzują je w „Płonie” — pisali o swych doświadczeniach dr inż. Rogoziński. Dokonał on krzyżówki „Hercegowiny” z „Virginii” — otrzymałemu gatunkowi nadał nazwę „Złotolistny”. Stoksik przeczytał ten artykuł.

— A gdyby tak pójść na te krzyżówki? — zaczynał nabrać chęci — może osiągnęłoby się lepsze rezultaty?...

Napisał do Pulaw, do Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roslin. Przesłali mu nasioną tej krzyżówki... Nie chciał jednak sam zaczynać. Poradził się Napora.

Napora kręcił głową, a w końcu powiedział:

— Popróbowaj, ja jednak wolę „Hercegowinę”, pewniejsza...

— Popróbowuję — zaczął się Stoksik. I wczesną wiosną przystąpił do pracy razem z innymi. Wiesz podzieliła się na dwie grupy. Jedną z Naporą siał w swoich inspektach wypróbowaną „Hercegowinę”, a grupa ze Stoksikiem nieznaną, nieuprawianą jeszcze krzyżówkę.

— Ciekawe co ci z tego wyjdzie — mówił Napora, a co złośliwie dowieścił: — Mvśli, że skrzyżuje psa z gruszą i będzie mu szczekać na podwórzu.

Ale Stoksik nie zrażał się tą czczą gadaniną.

— Czekajmy końca — mówił ze spokojem — i robil dalek.

U tych, co siali „Hercegowinę” — tytoni powschodzili, zieleni się w inspektach, a u Stoksika i jego grupy czerniała ziemia. Śmiało się z niego: — „Krzyżówki” mu się zachciało — to ja będzie miał...

Stoksik czekał cierpliwie. Dopiero po trzech tygodniach „Złotolistny” zazielenił się. Rósł szybko i równo. Stoksik zafalował 25000 szt. Tytoni przyjął się bardzo ładnie. Rósł... Wyglądał o wiele lepiej od „Hercegowiny”. Stoksik triumfował.

Teraz nikt się już nie śmiał, a Napora żałował, że się nie dał namówić na tę krzyżówkę...

Przy pierwszym zbiorze i pierwszym suszeniu Stoksik do

znał porażki. Z „Hercegowiny” do Napory. Bawełna powinna rosnać i dojrzewać w Pasturce... Tegoroczna próba udala się.

— Mogło być jeszcze lepiej — mówił Stoksik. — Spóźniłem się tylko o 4 dni z sadzeniem. Gdyby nie to, każdy krzak by mi dojrzał, a tak, dojrzało tylko 200. W porównaniu z rokiem ubiegłym jest to jednak duży sukces. Jest się już czym pochwalić... Gdy w zeszłym roku pytałem mnie znajomi — jak tam twoja bawełna — to wstyd się było przyznać, że nie dojrzała... Doświadczenie i nauka robią jednak swoje.

Do Pasturki często przyjeżdżają inżynierowie - agrotechnicy. Rozmawiają z chłopami, pomagają im w pracy, korzystają z ich spostrzeżeń praktycznych. Stoksik może dużo na ten temat powiedzieć. I jeśli zachodzi potrzeba, to dzieli się swoimi doświadczeniami z innymi miczurinowcami w artykułach, jakie pisze dość często do „Płonu”.

— „Mały poradnik rolnika” i „Płon” to jego ulubione pisma. Czytuje je często, ale nie stroni również od beletrystyki. Zastąpił ją go właśnie nad „Początkiem Opowieści” Mariana Brandy.

— Książka uczy człowieka, jak żyć, jak pracować, jak stawać się osiągnięcia naukowców w robocie praktycznej na roli, bo ziemia — mówi Stoksik — choć nieraz piaszczysta, kamienista, zasadowa, jak u nas w Pasturce — to jednak taki sam piękny warsztat, jak każdy inny, chociażby w fabryce, zależy tylko jaki robotnik na nim pracuje, ja kie sa jego kwalifikacje zawodowe. Na tej ziemi można cudoń dokonać, trzeba tylko iść z nauką pod rękę.

I chłopcy z Pasturki trzymają się tej zasady.

Mają swoją biblioteczkę miczurinowską (jest ich przecież 23 członków), często odbywają zebrania, dyskutują nad wieloma zagadnieniami, układają plany doświadczeń, jakie będą stosować w najbliższej przyszłości. W swej praktyce wychodzą na spotkanie nauki, która staje się im coraz bliższa, coraz bardziej potrzebna.

— Mamy już trochę doświadczenia — mówił Napora, gdy ze szło się kilku miczurinowców. Napora jest przewodniczącym kółka — ale musimy pomyśleć jeszcze o pomidorach wczesnych, czerwonych, o pszczołach... to też ciekawe...

Działalność miczurinowców z Pasturki jest dowodem, jak wielkie są jeszcze rezerwy, które ukrywa nasza ziemia, rezerwy, jakie tkwią w pomysłowości naszych chłopów. Wykorzystaj je w pełni by uczynić życie człowieka pracy łatwiejszym i zasobniejszym — oto zadanie postawione przez partię na IX Plenum KC PZPR przed każdym chłopem pracującym.

B. Zapala

Dla uczczenia II Zjazdu Partii

Apel szkoły TPD w Suchedniowie

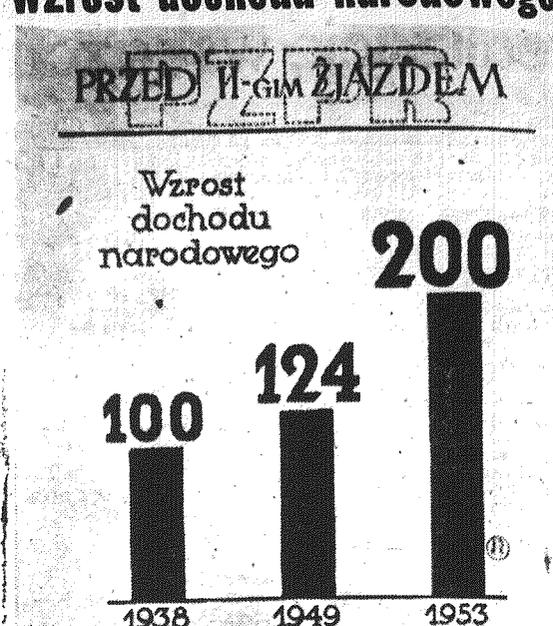
Przed kilku dniami w Suchedniowie w szkole TPD odbyło się zebranie rady pedagogicznej z udziałem przedstawicieli komitetu rodzicielskiego, poświęcone omówieniu uchwały IX Plenum KC PZPR. W wypowiedziach licznych dyskutantów przebiegało zrozumienie zadań, postawionych przez partię przed narodem — serdeczna troska o jak najpełniejszą ich realizację przez nauczycielstwo, młodzież i rodziców.

Uczestnicy narady podjęli szereg zobowiązań, które nie ograniczają się tylko do spraw szkolnych jak na przykład podniesienie wyników nauczania, wychowania i rozwoju kultury czy też pomocy w przeprowadzeniu w szkole różnych inwestycji, ale dotyczą — co jest niezmiernie ważne — zacieśnienia kontaktu szkoły z okolicznymi gromadami, udziału nauczycielstwa w walce o zwiększenie produkcji rolnej, w akcji uświadamiającej wśród chłopów. M.in. nauczyciele przyczyniają się do upowszechnienia literatury rolniczej w gromadach Kruk, Wierzba i Berezów w drodze spularyzowania broszur rolniczych i przeprowadzania pogadanek. Nauczyciele zwiększają też zainteresowanie młodzieży zagadnieniami rolnictwa w wyniku czego powinien wzrosnąć nabor do szkół rolniczych, założą dwa kółka Gospodyń Wiejskich w gromadach

Kruk i Michniów, opracują i wygłoszą pogadanki do rolników w ramach audycji lokalnych miejscowego radiowęzła, zapoznają uczniów z mechanizacją w rolnictwie przez nawiązanie ścisłego kontaktu z suchedniowskim GOM-em. Młodzież szkolna w obrębie rejonu szkolnego założy park o powierzchni 40 arów, zbierze 2 tony ziemi i 50 kg makulatury. Komitet Rodzicielski wpłynie na rodziców, aby niezwłocznie wywiązali się z obowiązkowych dostaw i należności finansowych wobec państwa.

Apel suchedniowski skierowany pod adresem wszystkich szkół w naszym województwie jest pięknym świadectwem czynnego włączenia się nauczycieli, młodzieży i rodziców w realizację doniosłych wskazań IX Plenum.

Wzrost dochodu narodowego



Stolarz zrobił stół. Stół posiada określoną wartość. Od sumy wartości stołu stolarz odliczył to, co kosztowało go wykonanie stołu: to, co zapłacił za deski, za klej, za gwoździe, odliczył koszty zużytych narzędzi. Pozostała jeszcze spora suma. To dochód stolarza.

Społeczeństwo kraju składa się ze stolarzy i ślusarzy, z poddownicznych i hutników. Cała masa zawodów, nie starczyłoby całej gazety, aby je wyliczyć.

Społeczeństwo produkuje. Produkuje różne rzeczy o różnej wartości. Gdy po roku pracy do damy do siebie wartość wszystkich wyprodukowanych rzeczy i odejmiemy od tego koszty zużytych środków produkcji, surowca, materiałów, paliwa, energii otrzymamy to właśnie, co nazywamy dochodem narodowym.

Dochód narodowy rośnie, kiedy społeczeństwo wytwarza więcej, kiedy wytwarza taniej, kiedy towary wyprodukowane są lepsze i posiadają większą wartość.

Dlatego też wzrost dochodu społecznego jest chlubą społeczeństwa, jest wskaźnikiem jego rozwoju i osiągnięć.

Gdy sięgamy do cyfr, które ilustrują nasze stosunki gospodarcze, znajdujemy takie, które wskazują, że nasz dochód narodowy wzrósł w roku 1953 o 61 proc. w porównaniu z jego wartością z roku 1949. A więc jest to wzrost dochodu narodowego w latach realizacji planu sześciolatniego. W porównaniu z rokiem 1938 nasz dochód narodowy wzrósł więcej niż o 100 proc., to znaczy podwoił się. To znaczy, że w Polsce Ludowej produkujemy o wiele więcej, lepiej i taniej.

Ale nie tylko sposób wytwarzania dochodu narodowego jest dla nas ważny. Ważny jest także sposób jego podziału. W krajach kapitalistycznych wielką część

dochodu narodowego zagarniają kapitaliści. Niewielką tylko część otrzymują ci, którzy sami biorą udział w wytwarzaniu. Gdyby nasz stolarz, o którym mówiliśmy na początku, pracował w przedsiębiorstwie meblowym, to na pewno część jego dochodu zagarnąłby właściciel tego przedsiębiorstwa, który przecież nie pracował się przy heblu. I to lwią część.

A że kapitalistom ciągle mało, zagarniają coraz większą część dochodu narodowego, jak np. we Francji: w r. 1938 udział mas pracujących w korzystaniu z dochodu narodowego wynosił tam 40,5 proc. podczas gdy w roku 1952 — zaledwie 20,5 proc. Udział mas pracujących Niemiec Zachodnich spadł w ostatnim pięćleciu o 20 proc.

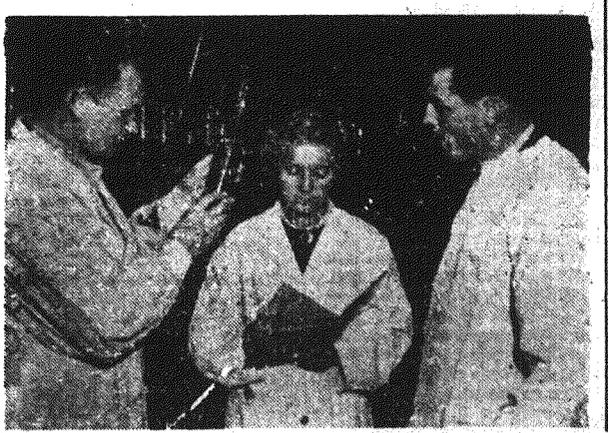
W ustroju socjalistycznym dochód narodowy pozostaje w rękach narodu. Nikt go już ludzimi rękami nie zabiera, nikt nie przywłaszcza go sobie. Kraj socjalistyczny może dzięki temu więcej inwestować w rozwój swojej gospodarki, może swoim obywatelom zapewnić lepsze zaspokojenie potrzeb. Dzięki dochód narodowy zawsze stosunkowo podział na dwa zasadnicze fundusze: fundusz nagromadzenia (inwestycje, rezerwy itp.) oraz fundusz spożycia. Uchwały ostatniego Plenum KC PZPR mówią o tym, że w podziale dochodu narodowego nastąpią w najbliższym czasie przesunięcia. Mianowicie fundusz spożycia zostanie poważnie zwiększony.

W kraju naszym wzrost dochodu narodowego, to powód do słusznej dumy tych, którzy go wytworzyli — mas pracujących. A ponieważ one korzystają z niego, więc oprócz dumy wzrost dochodu napawa nas radością, że więcej swoich potrzeb będziemy mogli zaspokoić.

Nowe grupy kandydackie w powiecie opoczyńskim

Gmina Niewierszyn, grom. Kotoszów. Zebranie aktywu gromadzkiego. Omawiana jest sprawa obowiązkowych dostaw. Gdzieś w połowie zebrania aktywistka gromadzka, bezpartyjna Władysława Fiołek powiedziała m. in.: „Dobrze by było, gdyby w naszej gromadzie powstała organizacja partyjna. Wówczas lepiej moglibyśmy walczyć z wyzyskiem kulackim, demaskować różnych kombinatorów i spekulantów, skuteczniej moglibyśmy walczyć o wzrost plonów z hektara. Kilku innych aktywistów gromadzkich wyraziło swą aprobatę dla słów molarolnej chłopki.

W tym okresie w powiecie opoczyńskim powstała grupa kandydacka. Należą do niej najlepsi ludzie gromady, którzy należycie wywiązywaniem się z obowiązkowych dostaw dają dowód patriotycznego przywiązania do ludowej ojczyzny i do jej kierowniczej siły — partii. Do grupy kandydackiej należą: Edward Włodarczyk, Głiszczyński oraz Władysława Fiołek.



Studenci Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie połączają swe wiadomości teoretyczne i praktyczne pracując w wielu takich naukowych. Na zdjęciu: Studenci: Kazimierz Krasiejko — syn molarolnego chłopca z woj. warszawskiego, Barbara Zadrożna i Emil Drewniak — syn molarolnego chłopca z woj. rzeszowskiego sprawdzają stopień fermentacji masy czu jabłkowego. CAF — Fot. Pińkowi

### Uwaga korespondenci pow. pińczowskiego

6 bm. (niedziela) o godz. 9-tej, odbędzie się w świetlicy KP PZPR w Pińczowie Powiatowa Narada Korespondentów wszystkich pism i aktywistów wiejskich z pow. pińczowskiego.

Tematem narady będzie omówienie materiałów IX Plenum KC PZPR i wytyczenie zadań korespondentom.

Obecność towarzyszy obowiązkowa. Zamiejscowi otrzymają zwrot kosztów podróży.

### Seminarium dla słuchaczy Zaocznego Technikum Finansowego

II Konferencja Punktu Konsultacyjnego Zaocznego Technikum Finansowego w Kielcach odbędzie się w gmachu Technikum Handlowego w Kielcach ul. Kopernika 8 w dniach 5. bm. o godz. 17 i 6 bm. o godz. 8.

### Nasz felleton

## Takie myszy

Masto może być i nie było zię. Ba, mogło być bardzo dobre, coś, kiedy nie spróbowałem. Jakos... odechciało mi się.

A chyba było jednak dobre, bo uprzejma ekspedientka przetrzymała z dziesięć kostek w skrynce, zanim mi tę właśnie podała. Była przy tym poważna, jakby nawet smutna.

Ale ja masto nie próbowałem, bo nie lubię myszy. A z buku kostki myszy wygrzyziłam dziurę. Tak na wagę — zjadły niewiele, że dwa deko najwyżej. Ale ja-ty, więc ja nie chciałem.

# Radomskie Zakłady Obuwia — pierwsze w Polsce w swojej branży

Zaloga Radomskich Zakładów Obuwia zdobyła pierwsze miejsce w ogólnopolskim konkursie w dziedzinie branżowym za III kwartał br. W związku z tym 30 listopada odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru przechodniego zwycięskiej zalogi.

W czasie uroczystości członkowie zalogi tow. Antoni Słomka powiadził: „Osiągnięta to jest rezultat pracy masowej politycznej i wysokiego świadomości naszej zalogi, która z zapałem realizuje zadania partii i rządu. Daleki temu potrafiliśmy zdobyć tak zaszczytne miejsce w skali krajowej. Zdobyliśmy sztandar przechodni i uzyskaliśmy I miejsce we współpracy nie tylko do wyniku naszej świadomej walki o oszczędność, ale i ilość produkowanego obuwia”.

Zaloga Radomskich Zakładów Obuwia zdobyła w III kwartale wiele sukcesów. Plan ilościowy wykonany został w 103,9 proc., jakościowy w 128 proc. Przekroczony został również plan asortymentowy produkcji. Szczególnie poważne osiągnięcia notuje zaloga w dziedzinie oszczędności surowca. W okresie tym zaoszczędzono 2.127 m kw. skór miękkich, 1.574 kg skór twardych, 1.167 m kw. skór futrówkowych i 5.390 m kw. materiałów tekstylnych. Z zaoszczędzonego surowca zaloga wyprodukowała 10.900 par butów i cholewek.

Ponadto zakład zdobył II miejsce w kraju w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny w pracy. Sukces ten jest wynikiem dobrej pracy technika BHP tow. Zygmunta Stasińskiego. W RZO przeprowadzono szereg inwestycji, wybudowano wiele urządzeń socjalnych jak: ambulatorium przyzakładowe, przedszkole, łaźnię i inne, kierownictwo zakładu troszczy się o warunki życia i pracy zalogi.

W czasie uroczystości udekorowani zostali odznakami przodownika pracy tow. Helena Kieł — robotnica szwalni, robotnik Witold Kłoczek i Teofil Korycki, którzy swą stałą troską o jakość produkcji i wydajność pracy poważnie przyczynili się do sukcesu zalogi.

Przodujący racjonalizatorzy, zwycięzcy w konkursie zakładowym o miano przodującego racjonalizatora: Jan Małek, Zbigniew Galecki, Mieczysław Siwiec, Stefan Getler, Stefan Dudkiewicz, Czesław Piotrowski, Tadeusz Zawisza, otrzymali za swe usprawnienia cenne nagrody, wśród których znajdował

się m. in. radioodbiornik i kupon ubraniowy.

Przodująca ZMP-owska Brygada brygadziści Antoniewicza zdobyła proporzec przechodni Zarządu Miejskiego ZMP jako najlepsza młodzieżowa brygada na terenie Radomia.

Delegacja huty im. Marcelego Nowotki z Ostrowca, która przybyła na uroczystość przekazała robotnicy Helenie Sasin proporzec przechodni najlepszemu kolporterowi w województwie kieleckim. (cz)

# Stówka kieleckie

NAJBRODNIEJSZE...



Plac Partyzan-ów w Kielcach — jak pisze nasz korespondent ob. Jerzy Pałysiewicz — jest jednym z naszych reprezentacyjnych placów, ale pod podceniami przy Muzeum leży pełno papierów, ogryzków, niedopałków i pestek. Jeszcze gorzej jest na ulicach Czarnowskiej, Dzier-

żyńskiego, Okrzei i 1-go Maja. Ulic tych nie zamajta się jak rok długi. Korzysta się tylko z usług... wiatru i deszczu. Mieszkańcy tych ulic wszystkie brudy wylewają na jezdnię. Koszów na papieru — brak.

Na rogu ul. Jasnej i Dzierżyńskiego jest budka z wodą. Ściek jednak jest zepsuty i woda rozlewa się szeroko po ulicy, tworząc jezioro nie do przebycia.

Z oświetleniem ulic — też kiepsko. W śródmieściu jest widno, a na peryferiach — zupełnie ciemno. Nawet nie tak odległe ulice wyglądają jak ciemny wąwóz. Np. na ulicy Dzierżyńskiego pierwsza paląca się lampa jest... przy tartaku.

A co na to wszystko „ojcowie miasta”? Właśnie, że — nie. I to jest smutne. Może by jednak zainteresowali się tym wreszcie, a MO była mniej pobłażliwa dla brudasów, którzy zaniedbują ulice.

### BRĄK CZY NIEDBALSTWO?

Gospoda GS w Nowym Korczynie. Przy stolikach siedzą konsumenci. Jest po ra obiadowa. Wielu z nich dawno już zjadło żupę, ale drugiego nie mogą się doprosić. Tylko pięciu „szczęśliwców” spożywa pieczeń. Reszta czeka, bo... w gospodzie jest tylko pięć nakrytych stołowych.

Kełnerka ob. Grochowska do radza niecierpliwym, by próbował jeść... dwoma łyżkami. Chętnych jednak do jedzenia tym sposobem nie ma. Po prostu nie umięją i nie chcą, wychodząc z założenia, że prezes GS powinien więcej dbać o potrzeby gospody i zapatrzyć ją w dostateczną ilość nakrytych stołowych — pisze nasz korespondent H. Szwed.



## Dlaczego zlikwidowano kiosk PSS?

Przy ul. Sienkiewicza w Kielcach, rozpoczęły się prace przygotowawcze w związku z zakrojoną na szeroką skalę budową Sienkiewiczowskiej Dzielnicy Mieszkanlowej. Roboty te polegają obecnie na burzeniu starych ruder po obu stronach ulicy.

Rzecz oczywista, że skoro burzy się domy, ulic muszą likwidować również znajdujące się w nich kioski — zarówno prywatne, jak i prowadzone przez handel upolseczniony. Dyrekcja DBOR (instytucja ta bowiem prowadzi własnie prace przygotowawcze, zapatrzyć się jednak na tę sprawę w sposób dość osobliwy.

W dniach 14 i 17 ub. m. do dyrekcji Powozecznej Spółdzielni Spożywców przyszedł pracownik DBOR, ob. Górny, nalegając, aby PSS jak najszybciej opróżniła z towaru swój kiosk owocowo - cukierniczy przy ul. Sienkiewicza 9, bowiem niewielki ten budynek przeszkadza

w prowadzeniu robót. 18 ub. m. do prezesa PSS, telefonowała w tej samej sprawie w sposób alarmujący — dyrekcja DBOR.

19 ub. m. PSS opróżniła kiosk z towaru, a w ub. poniedziałek DBOR przystąpił do jego rozbioru. Wszystkie byłoby w porządku, gdyby nie ciekawy fakt, że stojący po tej samej stronie ulicy, w pobliżu zlikwidowanego kiosku PSS — spożywczy kiosk prywatny, nie tylko nie został zburzony, ale — jak nas informują — stać będzie na tym miejscu... do końca roku.

Sądzić należy, że DBOR jak najszybciej poinformuje społeczeństwo kieleckie — na czym polega to dziwne podejście, tak różne w stosunku do właścicieli dwu kiosków. (x)

## O pracy koła TPR przy Liceum Pedagogicznym w Końskich

Przy Państwowym Liceum Pedagogicznym w Końskich Koło TPR-R istnieje już 4 lata. Liczy ono 340 członków, a w tym roku w szeregach Towarzystwa przyjęto młodzież z klas pierwszych. Członkowie koła prężnie wykonują zadania, które im nałożono. W tym roku koło w języku rosyjskim i polskim. Kolporterzy Kuchta i Skowron rozprowadzili 80 tomów książek rosyjskich i 80 polskich o tematyce związanej z życiem ludzki radzieckim. Książki te pomagają młodzieży poznawać życie w Kraju Rad a ponadto dzięki nim doskonalili się ona w języku rosyjskim.

Jednakże praca koła nie jest wolna od błędów, np. brak było pogadarek na temat przyjaźni polsko - radzieckiej i koło nie otrzymywało żadnych wskazówek od Powiatowego Zarządu TPR-R, który powinien otoczyć koło należytą opieką, aby mogło ono jeszcze lepiej pracować nad umocnieniem przyjaźni polsko - radzieckiej.

Jan Kucharski Końskie

### SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

## Śliwa mistrzem Polski w szachach

KRAKÓW PAP. W ostatniej, siedemnastej rundzie turnieju szachowego o mistrzostwo Polski uzyskano następujące wyniki:

Śliwa wygrał z Miesowiczem, Szpiał pokonał Gadalińskiego, Ciejkę wygrał z Płaterem, Makarczyk odniósł zwycięstwo nad Ziemińskim, Kwapisz pokonał Witkowski, Dworzyński i Szymański, Doda — Grabczewskiego i Łuczynowicz — Kwileckiego.

Partia Brzóska — Grynfeld za kończyła się remisowo.

Tytuł mistrza Polski zdobył po raz czwarty Śliwa (Ogniwo Kraków), uzyskując 18 pkt., wicemistrzem został Szpiał (Spójnia Bydgoszcz) — 11 pkt. Miejsca od 3-5 zajęli: Ziemiński (Ogniwo Sopot), Brzóska (Kolejarz Częstochowa) i Makarczyk (Włókniarz Łódź) — wszyscy cy po 10 pkt.

6-9 Grynfeld (Unia Warszawa), Dworzyński (Spójnia Rembertów), Witkowski (OWKS Wrocław) i Płater (Ogniwo Warszawa) — po 9 pkt., 10) Ciejkę (Kolejarz Kraków) — 8,5 pkt., 11) Kwapisz (AZS Łódź), 12) Grabczewski (Kolejarz Warszawa), 13) Szymański (Ogniwo Warszawa) — wszyscy po 8 pkt., 14) Gadaliński (Włókniarz Łódź), 15) Doda (Spójnia Poznań) — obaj po 7,5 pkt., 16) Łuczynowicz (Start Szczecin) — 7 pkt., 17) Miesowicz (Spójnia Poznań) — 5 pkt., 18) Kwilecki (Spójnia Poznań) — 3,5 pkt.

Z 5 kandydatów na mistrzów, biorących udział w tym turnieju Ziemiński i Brzóska zdobyli tytuły mistrzów.

### RADIO

PROGRAM I  
5.05 Wiadomości poranne. 5.10 Audycja dla wsi. 6.00 Wiadomości poranne. 6.10 Muzyka poranna. 6.50 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.20 Popularny koncert orkiestry i solistów. 7.55 Wiadomości poranne. 8.00 Utwory kompozytorów czeskich. 8.55 „Zeznona” — opowiadanie. 9.10 Muzyka rozrywkowa. 9.35 Koncert solistów. 10.00 Przerwa. 11.05 Dla klas III i IV — słuchowisko pt. „Czy go odnajdziemy?”. 11.25 Muzyka i aktualności. 12.04 Dziennik popołudniowy. 12.15 Radziecka muzyka ludowa. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Koncert rozrywkowy. 13.40 Dla dzieci — audycja słowno-muzyczna pt. „Śpiewamy piosenki i słuchamy muzyki”. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Britten. Instrukcja i Rondo a la Burlaska. 16.20 Koncert. 17.00 Z życia ZSRR. 17.30 Polska muzyka ludowa. 18.00 „Mikrofonem po kraju”. 18.15 Muzyka dla wszystkich. 18.40 Audycja pomeniowa dla słuchaczy szkół politycznych. 19.00 Utwory skrzypcowe współczesnych kompozytorów chińskich. 19.15 Na młodzieżowość. 19.45 Audycja dla wsi. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.20 Wiadomości sportowe. 20.34 Muzyka rozrywkowa. 20.45 „Wanna praca — kraj wzbogaca”. 21.30 Muzyka taneczna. 22.30 O książce K. Dickensa „Oliver Twist”. 22.40 J. Szepiowski: Sonata fortepianowa. 23.00-23.10 Ostatnie wiadomości.

## Matko chroń swe dziecko przed gruźlicą

Wzięciem pieniądze. Masto kłupem trochę dalej, w barze mlecznym. Niesogryzione. Myśle o tym już dwa dni. Sam nie wymyślił nic. Ale gdy by dyrekcja PSS pomyślała o kolumnie sanitarno-epidemiologicznej, czy deratyzacyjnej, a te z kolei o sklepie PSS Nr. 30, może znalazłaby się rada i na takie myszy. Wtedy uprzejma smutna ekspedientka mogłaby nareszcie być uprzejmie wesola. (en)

— A daleko mieszkać? — Tu w polach — wskazał Józek ręką nikię światełko — to z naszego okna.  
— Dobrze. pójde. Tylko po nocy to nie wiem, czy trafię z powrotem.  
— E tam... Od nas prosta droga.  
Rad był Kaczor gościowi. Zawsze to jeden z tych przyjezdnych. Można go będzie dyplomatycznie pociągnąć za język i dowiedzieć się choć trochę prawdy.  
W izbie było dobrze napalone, Kaczor siedział bez marynarki. Mokra kapota Sztompki ścigała z niego prawie siłą i powiesił koło komina. Z kapoty zaczęła iść para. Józek tymczasem przebrał się w suche ubranie, szczególnie włożył to święteczne, żeby się przed majstrem zaprezentować.  
Przyczesał włosy.  
— Chłopak jak ta lala — uśmiechnął się Sztompka widząc swojego pomocnika tak przemienionego — udam wam się syn.  
Kaczorowa stała przy kuchni, szykując kolację. Dla Sztompki nakładła kartofli w głęboki fajansowy talerz. — Zawsze to obcy gość. Niech nie myśli, że na wsi jest na niczym nie znają.  
Dla siebie i dla Kaczora włożyła razem na jedną dużą, białaną miskę. Józekowi też osobno. Hela miała swoją glinianą miseczkę malowaną w koguty, a kupioną u iłżeckich garncarzy.  
Teraz nalala na kartofle po łyżce toplej słoniny. Rynkę z reszta tłustości zamierzała odstawić na bok, gdy dosłyszała słowa Sztompki. Ręka z rynką zawisła w powietrzu. Połaskotała niezmiernie matczyną dumę, że ten majster, chwali jej chłopaka.  
— Ech panie, zwyczajny jak chłopak, ino kłopot z nim!  
— Zdolny jest. Ja wam to mówię, że z niego będą ludzie — potwierdził Sztompka.  
— Do oca się wdał — ten tyż z tych dziesięciu palcy dorobił się gospodaraki — nie omieszkała pochwalić męża Kaczorowa, wzywając reszta tłuszczu na talerz Sztompki. Ziemiński od tłustości zrobiły się żółte. — Niech ta ma, kiedy chłop do rzezy... grzeczny i na Józku się poznał.  
Sztompka certywał się trochę i odmawiał zjedzenia kolacji, ale nie miał siły oprzeć się



smakowitej woni kartofli i apetycznemu, zablanemu gestu śmietana barszczowi.  
— To już dwa razy pani mnie pożywia...  
— Jakże dwa! Tej odrobinki mleka, to u nas pod uwagę się nie bierze — udawała Kaczorowa ramięną gospodynie.  
Po kolacji sięgnął Kaczor do kredensu. Cwiartkowa butelka napelioną była do połowy spirytusem. Dolną z wiadra wody na pełno.  
— Ano, kiedy się gość trafił... — postawił Kaczor cwiartkę na stół, obok dwa kieliszki na wysokich nóżkach, jeden był z ciemnego kryształu szlifowany w gwiazdki.  
— Stara! Usmaz parę jaj i daj trochę kiszzonej kapusty...  
— Po co to, na co? — Sztompka czuł się skrupowany tymi objawami gościnności.  
— Gość w dom — uśmiechnął się Kaczor — u nas to zwyczajna rzecz gościnność.  
Zerknęła Kaczorowa na niego bokiem, zdziwiona — bo co, jak co, ale gościnny to stary nigdy nie był. Co tu mówić. Jak na święta wziął tę cwiartkę spirytusu, to do dziś dnia stała w kredensie i szkoda mu było wypić, a teraz?  
Rzeczywiście, Kaczor nie bez kozery poświęcił cwiartkę. Wiedział, że wódka rozwiązuje języki, a dużo by się chciał dowiedzieć od Sztompki. Bo jeżeli to prawda, co mu dzisiaj opowiadał Maciej i o czym głośno mówi w Wierzbicy to niech Bóg broń. — Ale o tym później... Na razie trzeba tego „Sztompka” wybadac — ostrożnie, dyplomatycznie.  
— Pańskie zdrowie — nalad do kieliszków, odmierzając sprawiedliwie. Kielichy były do połowy pełne, a wina i prawie cała cwiartka poszła za jednym rozlaniem. Zostało na dnie niewiele,

31) — A gospodyni? — obejrzał się Sztompka — i Józek...  
— Z dziećmi ja wódki nie piję i nie chcę go do tego wprawiać. A ty żono jak byś chciała to daj kieliszek...  
— Wypiję, bo mnie trochę żab cmi — skłamała Kaczorowa podstawiając małą szklankę.  
— Gul — wiał Sztompka w siebie wódkę od razu. Kaczor się zakrzusił, a Kaczorowa piła po babsku, drobniutko, małymi łyżkami, jak sok.  
Miał Kaczor rację. Wódka rozwiązała języki. Sztompka stał się rozmowniejszy. Z początku gadał o takich sprawach jak dzisiejszy deszcz, wiana, zeszloroczny nieurodzaj na kartofle. Stęplnowo Kaczor naprowadził rozmowę na wla ściewe tory. Zaczął ostrożnie i wychwalania kościola w Wierzbicy — stary to stary, ale w środku to źle nie wygląda, są bogatsze parafie, a kościoły w nich biedniejsze. Ciekawym jak się panu podoba nasz kościół, albo kanzanie niedzielne?  
— Nie chodzę w ogóle do kościoła, to nie wiem jaki jest w środku. A co do kanzan, to raczej, że jak byście wy się tak wypróżnowali jak ksiądz i tak dobrze jedli, to też byście pięknie przemawiali...  
— Ocho, — odnotował sobie w myśli Kaczor i podsunął Sztompce pudełko z tytoniem rzucał podstępnie, jak mu się wydawało, pytanie: — Patrząc, to już i wiana. A mówią ludzie, że są miejsca w Rosji co o tej porze już dawno drzewa przekwitły?  
— Rzeczywiście — przytknął Sztompka zapalniczką jeden raz, drugi i trzeci, dopiero za czwartym razem ukazał się płomyk — sa takie

miejsca. Jak byłem na Krymie, to o tej porze już można się opalać, ale za te w Murmańsku to do końca maja nie zdejmaj kożucha, Znowu w Taszkencie jest inny klimat...  
Józek słuchał ciekawie oparazy swoim zwyczajem loknie na stole. Kaczorowa rozmarzona tym kieliszkiem wódki kiwała się sennie pod piecem. Reszta dla niej była już najwyższa pora do spania. Zasypana zaraz z wieczora, ale za to o czwartej była już wyspana i marudziła po izbie.  
— A, kolchozy? — postanowił Kaczor za jedynym zamachem dowiedzieć się wszystkiego.  
— Kolchozy — uśmiechnął się Sztompka — szczególnie na Ukrainie, wspaniała rzecz. Ludzie żyją sobie powiadam wam. To nie klepanie biedy w pojedynkę. Znam kolchozników, którzy mają własne samochody, aparaty filmowe, wasko-taśmowe w domu i w ogóle.  
— No, wygadali się bratku — myślał Kaczor — na darmo ta cwiartka nie poszła, widzę cię teraz na wyloc. Trzeba iść spać.  
Gdy Sztompka umilkł, Kaczor rzucał jeszcze jedno pytanie i usłyszawszy odpowiedź o mało nie podskoczył na krześle. Tak to ugruntuowało jego przypuszczenie.  
— Chyba za dziećmi, to się panu przykrzy, tak zawsze za domem?  
— Mam tylko jednego syna, uczy się Ma o-becnie 24 lata. W szkole jest, ale daleko.  
— W Warszawie?  
— E nie — dużo dalej, bo w Moskwie!... Studuje geologię. Ojciec wiertacz, a syn bada i wskazuje ojcu gdzie wiertć — pewno już późno, ale tak się zagadałem — wyciągnął z kieszeni płaski chromowany zegarek — no patrzcie, już w pół do jedenastej!...  
— A dobrze on idzie, to ureguluję zegar, bo stanął przedwczoraj! Poszedł Kaczor do drugiej izby.  
— Dobrze chodzi. Na tydzień najwyżej mi pospiesz pół minuty. To szwajcarska marka „Pobieda” 13-kamieniowy. Dostałem go w 42 roku w Baku, za racjonalizatorstwo.  
(Ciąg dalszy w numerze następnym)

## CO KIEDY GDZIE?

CZWARTEK 3 grudnia 1953 r. KIELCE TEATR IM. STEFANA ŻEROMSKIEGO — „Świętoszek” — Moliera — godz. 19.15. KINO „MOSKWA” — „Tehor” — film produkcji czeskiej. KINO „WARSZAWA” — „Przygody na Morzu Czarnym” — film produkcji austriackiej. Apteka nr. 1, ul. Sienkiewicza 4. Drukarnia E. S. W. „Prasa” Kielce, ul. Sienna 2. L-4-10391

# Piękno nowego Radomia

**K**OCHAMY wszyscy nasze stanie się w nim życie człowieka. miasto i dumni jesteśmy, ka pracy, gdy widzimy, że rośnie i



Coraz więcej rodzin robotników i inteligencji pracującej zajmuje słoneczne i jasne mieszkania w nowoczesnych blokach osiedli mieszkaniowych.

Oto jedno z radomskich osiedli na Obozisku zamieszkałe przez 1.000 rodzin.

rozwija się. Z radością witamy każdy nowy plac budowy, każdy nowy dom, czy szkołę, nowo-



Przyjemny jest wypoczynek w słoneczne popołudnie, w ciszy parkowych alei...

Park im. Rokossowskiego jest ulubionym miejscem wypoczynku radomian.

otwarty sklep i nowo założony 1949 wyrosły w Radomiu 2 nowe osiedla mieszkaniowe. Jedno z nich znajdziemy na Obozisku, lepsze i radośniejsze



Czerwone cegły nowych bloków już z daleka przyciągają wzrok. Wyrasta ich z każdym dniem więcej i więcej. Wiszą już firanki w oknach świeżo zamieszkałych domów, ale osiedle przy ul. Traugutta jest w dalszym ciągu terenem budowy.

niczych rodzin otrzymało piękne nowoczesne mieszkania. Ludzie pracy znaleźli tu odpowiednie warunki do zajęć domowych, nauki i wypoczynku. W osiedlu im. Malczewskiego na Obozisku zakończył się obecnie okres budowy i prowadzone są prace nad uporządkowaniem i upiększeniem terenu. Już niedługo pod oknami nowych bloków wyrosną kwiatniki i zieleńce przedzielone czystymi uliczkami.

Drugie osiedle znajduje się przy ulicy Traugutta. Trafimy tam łatwo, bo już z daleka czerwone cegły 16-tu nowych bloków zwracają na siebie uwagę. W oknach nowych domów wiszą już firanki, przed domami w pogodnym jesiennym południu widać różowe twarzyczki bawiących się dzieci. I tutaj zamieszkała ludźmi pracy — robotnicy i inteligencja pracująca naszego miasta.

W sumie Radom w ciągu 4 lat otrzymał przeszło 3 tys. nowych izb mieszkalnych.

Trzeba także wiedzieć, że równocześnie z budownictwem nowych domów prowadzone są remonty. Przeciętnie każdego roku remontuje się w Radomiu z funduszy Państwa około 2.900 izb mieszkalnych.

Radom rośnie. Rozbudowują się zakłady przemysłowe i coraz więcej mieszkańców napływa do miasta. Ludzie chcą żyć lepiej, mieszkać wygodniej. Obecne tempo budownictwa okazuje się jednak jeszcze niedostateczne. Pamiętając o tym Miejska Rada Narodowa wystąpiła z wnioskiem przyspieszenia tempa budownictwa tak, aby rocznie 20 nowych bloków mieszkalnych było oddawanych do użytku. Po zatwierdzeniu tego wniosku 1.800 izb mieszkalnych każdego roku otrzymają ludźmi pracy w naszym mieście.

Obok bloków mieszkalnych buduje się w Radomiu gmachy użyteczności publicznej. Do takich należy Centralny Dworzec Pocztowy i gmach Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, przy ul. Waryńskiego.

Idąc ulicą Gieryczewską już z daleka widzimy nowy, piękny dom należący do załogi Radomskich Odlewni. Tutaj w godzinach rannych pracują w jasnych salach pracownicy administracji, gdy zaś syrena fabryczna ogłosi koniec dnia pracy, gwarem robotniczej załogi zapelnia się estetycznie urządzone stołówka. Wieczorem długo jarzą się wesołym światłem okna świetlicy, biblioteki i czytelni, gdzie robotnicy odlewni znajdują rozrywkę i odpoczynek po pracy.

Przy zbiegu ulic Lelewela i Śniadeckich oglądamy internat dla młodzieży szkół garbarskich. Tego budynku także dawniej nie było. Obecnie zamieszkuje w nim 300 osób. Internat ma swoją

własną przychodnię lekarską, bibliotekę i czytelnię. W każdym pokoju mieszka nie więcej jak 2-4 osób. Podobny internat znajduje się przy ulicy Malczewskiego młodzież Liceum Pedagogicznego, a przy ul. Kościuszki uczniowie Technikum Metalowego.

Szczególną troską otaczani są najmłodsi obywatele naszego miasta. Radom, który przed wojną posiadał 3 ochronki prowadzone przez zakonnice liczy obecnie 25 przedszkoli, do których uczęszcza około 2000 dzieci. Mamy także dwa Domy Dziecka, gdzie dzieci - sieroty, ofiary minionej wojny odnalazły swój dom rodzinny i są otoczone troskliwą opieką naszego Państwa.

Oblicze Radomia zmieniają również nowe parki i zieleńce, czynią go łagodniejszym i zdrowszym. Znamy wszyscy i lubimy planty przy ul. Obrońców Stalina, które założone zostały po wojnie. Odnowiony został stary park im. T. Kościuszki, buduje się nowy park im. Rokossowskiego. Założono szereg mniejszych zieleńców jak np. zieleńce przy rogu ul. Moniuszki i Zeromskiego. Rozbudowano stadion sportowy ZS „Włóknarz”, gdzie czynne jest boisko piłki nożnej, bieżnia i inne urządzenia sportowe.

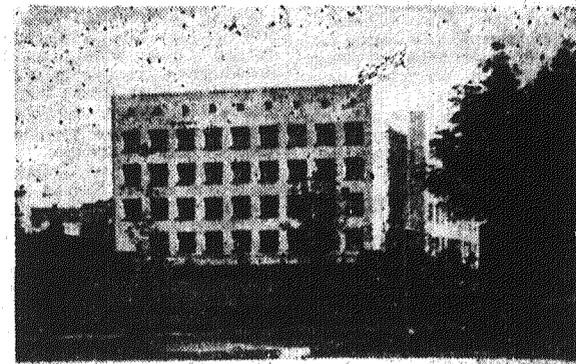
Tak wygląda Radom dziś. Rośnie, pięknieje i nabiera rumieńców życia. Porównajmy ten Radom — przedmiot naszej dumy z Radomiem przedwojennym.

W okresie dwudziestolecia wybudowano tutaj czteropiętrowe bloki mieszkalne, a dotacje na budownictwo prywatne otrzymywali jedynie więksi i mniejsi kapitaliści. Prosty człowiek pracy gnieździł się ze swoją rodziną na przedmieściach i to najczęściej w jednej izbie. W tym okresie przebudowano jedynie wiadukt kolejowy, pomieszczenia dla 4 szkół podstawowych, oraz szpital garnizonowy. To było wszystko, co ówczesni „ojcowie miasta” zrobili dla Radomia.

A teraz przyjrzyjmy się planom na przyszłość.

Najbliższe lata przyniosą nowe zmiany, przekształcając prowincjonalne zaniedbane miasto z okresu dwudziestolecia Polski sanacyjnej w jedno z ładniejszych miast Polski Ludowej.

W 1954 r. rozpocznie się w Radomiu budowa jeszcze jednego osiedla robotniczego przy ul. Młodzianowskiej. Do końca planu 6-letniego Radom otrzyma 5 nowych szkół podstawowych, w których rozpocznie naukę około 3500 dzieci. Już wkrótce miasto trzykrotnie powiększy swoje tereny, które następnie zostaną planowo zabudowane. Okoliczne gromady Jezowa Wola, Wońki, Prószałów i Godów zostaną przyłączone do miasta i zelektryfikowane. Rozszerzona zostanie komunikacja, autobusy



Państwo ludowe troszczy się o zdrowie ludzi pracy. Rośnie sieć placówek służby zdrowia, wyrastają nowe piękne szpitale.

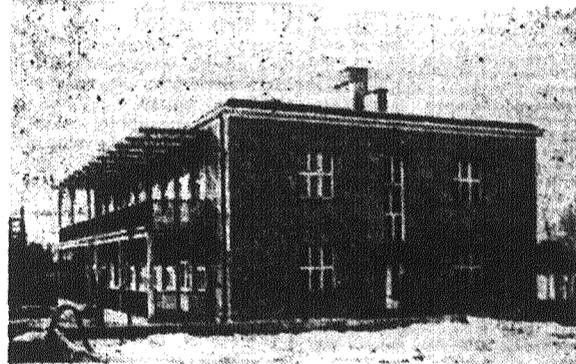
Radom otrzymał nowoczesny szpital miejski, przy ul. Narutowicza.

docierać będą aż do nowych granic miasta. Projektowane jest również skierowanie biegu rzeki dek Choreograficzne i Ośrodek także skierowanie biegu rzeki dek Metodyczny Światlic. W ro-



Kraj nasz potrzebuje ludzi swiatlych i mądrych. W laboratoriach szkolnych, w salach wykładowych zdobywają wiedzę kadry przyszłych inżynierów, techników, naukowców, aby w przyszłości służyć swą pracą Ludowej Ojczyźnie.

Radomki przez miasto i połączenie jej z rzeką Mleczną. Połączenie tych dwu rzek poprawi sytuację wodną w Radomiu. W związku z tym, już obecnie prowadzona jest budowa zbiornika 1955 Radom otrzyma nowy sześcioghektarowy park w dzielnicy Obozisko,



Ten piękny dom — to nie prywatna willa. Państwo Ludowe buduje takie domy dla swych najmłodszych obywateli. Tu pod czujnym okiem wychowawczyń rosną oni i rozwijają się, podczas, gdy ich matki zajęte są pracą.

Na zdjęciu: Złotek Zakładów Metalowych, przy ul. Kościuszki w Radomiu.

„sytuację wodną” w Radomiu. Wszystkie te plany mają na celu troskę o człowieka pracy, o jego warunki bytowe, o to, by



Polska Ludowa przywróciła dzieciom radomskich robotników szczęśliwy uśmiech.

Na zdjęciu: dzieci robotników ZWAT T-9 w Hłobku przykładowym.

W Borkach pod Radomiem powstanie sztuczne jezioro i plaża. Wybudowany także zostanie Centralny Szpital oraz Ośrodek Kultury, gdzie mieścić się będzie Szkoła Mu-

Tekst — J. Czaplarska, Zdjęcia — M. Włodarkiewicz.